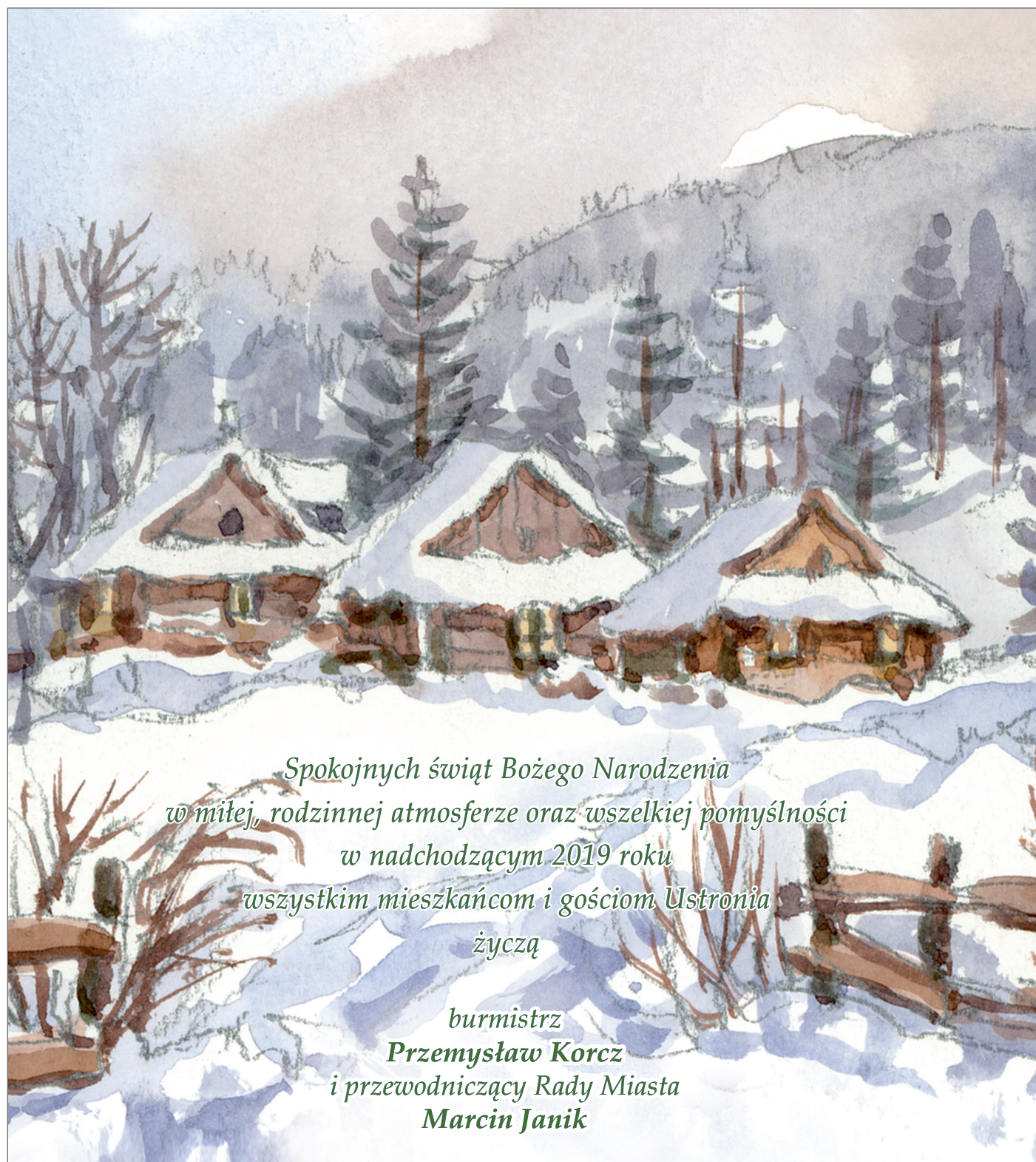


GAZETA USTROŃSKA

TYGODNIK MIEJSKI

UKAZUJE SIĘ OD 1990 ROKU

Nr 50 (1401) • 20 grudnia 2018 r. • 2 zł (w tym 5% Vat) • ISSN 1231-9651



*Spokojnych świąt Bożego Narodzenia
w miłej, rodzinnej atmosferze oraz wszelkiej pomyślności
w nadchodzącym 2019 roku
wszystkim mieszkańcom i gościom Ustronia
życzą*

*burmistrz
Przemysław Korcz
i przewodniczący Rady Miasta
Marcin Janik*

Nie bójcie się, bo oto zwiastuję wam radość wielką...

Każdego roku przeżywamy wiele świąt i uroczystości kościelnych. Każda z nich kryje w sobie głęboką treść, która pozwala ciągle wracać do tego, co było, szukać korzeni naszej tożsamości. Ubogaca nas wewnętrznym.

Na święta Bożego Narodzenia czekamy wszyscy - dzieci, całe rodziny, ciesząc się na spotkanie z najbliższymi. Czekają na niego i Kościół, który głosi wówczas najradośniejszą wieść, jaką mu dano zwiastować ludziom na ziemi, a jest nią poselstwo anielskie z pól betlejemskich: *Nie bójcie się, bo oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie udziałem wszystkiego ludu, gdyż dziś narodził się wam Zbawiciel, którym jest Chrystus Pan, w mieście Dawidowym.*

(Łk. 2.11).

Przyjście Jezusa na ten świat nie było sprawą przypadku, ale takie było postanowienie Boże. To w Betlejem Bóg „nawiedził lud swój i sprawił mu odkupienie”; to przez stajenkę w Betlejem wspominał na przymierze swoje święte.

Przyjście Jezusa Chrystusa jest początkiem nowej ery w stosunkach między Bogiem a człowiekiem, stanowi proklamację Królestwa Bożego. Królestwo Boże, królestwo pokoju, rządy Chrystusa rozpoczęły się wprawdzie, ale nie są doprowadzone do końca. Świat pozostał pełen konfliktów, wojen i zgiełku. Dlaczego?

Niestety, dzisiaj jest wielu, którzy Go nie przyjęli, „choć przyszedł do swojej własności.” I tu kryje się z pewnością odpowiedź na pytanie: „Dlaczego po tylu latach od narodzenia Chrystusa świat jest nadal zły. Podejmowane są rozliczne próby reformatorskie naprawy tego świata. Ale z pokorą musimy przyjąć tę prawdę, że człowiek nie jest w stanie naprawić świata, jest na to za słaby.

Świat zbawił Chrystus, który od chwili narodzenia zaczął królować. Gdyby wszyscy ludzie Go przyjęli, gdyby uznali Jego królowanie, świat stałby się prawdziwie mieszkaniem Boga, a tak mieszka On tylko w sercach tych, którzy z Boga się narodzili. W świecie i człowieku istnieje zło i to tak głębokie, że żaden człowiek nie może wyrwać go bez Bożej pomocy. Światu potrzebny jest Chrystus, który może uzdrowić wszystko, gdyż przez Niego łaska i prawda przyszły na świat.

Dzisiaj się wam narodził Zbawiciel! Dochodzi nas dzisiaj ta radosna nowina. Co my z nią zrobimy? Istnieje niebezpieczeństwo, że skupimy się tylko na tym, co zewnętrzne, na tradycji i zwyczajach.

Dla nas Święta Narodzenia Pańskiego nie są i nie mogą być tylko odtwarzaniem i wspomnianiem wydarzenia sprzed 2000 lat, lecz winny być przeżywaniem wielkiego, zbawiennego aktu Bożej miłości. Są bowiem Dobrą Nowiną o przyjściu na świat Zbawiciela i pozwalają nam po raz kolejny na skorygowanie naszej życiowej drogi i obranie właściwego kierunku. Za każdym razem uświadamiają nam, że Bóg dotrzymuje danego słowa, że wypełnia dane obietnice.

***W dzień Bożego Narodzenia
Radość wszelkiego stworzenia
Więc niech pełnia tej radości
Zawsze w sercach waszych gości!***

***Niech Rok Nowy niesie blaski
Bożej chwały, Bożej łaski
A blask gwiazdy betlejemskiej
Wśród wędrówki świeci ziemskiej!***

Ks. Piotr Wowry
Proboszcz
Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Ustroniu



Cud Bożego Narodzenia

Przed nami jedno z najpiękniejszych świąt – Boże Narodzenie. Bóg stał się człowiekiem. Stał się bliski nam. To święta, które jednoczą ludzi przy wspólnym stole, łamaniu się opłatkiem, śpiewie kolęd. To czas, gdy możemy doświadczać cudów.

Nieliczni mają idealne rodziny, w których nie ma sporów, kłótni, spraw skomplikowanych, tematów tabu, ran. Czasami nie jest łatwo myśleć o wspólnej wigilii czy składaniu sobie życzeń. Jednak ciągle są rodziny, które ten czas wykorzystują, by przebaczyć sobie urazy, by zacząć od nowa, aby życzenia świąteczne nie były tylko przykrym i sztucznym zwyczajem, ale by było to szczere życzenie dobra drugiemu człowiekowi. To rodziny, które wiedzą, że szczęście często jest w ich rękach i mając wybór między nienawiścią a miłością, wybierają miłość, chociaż trudną. Ciągłe nie brakuje też tych, którzy przed świętami obiegają konfesjonały, żałując wyrządzonego innym i sobie zła, żałując kłamstw, zdrady, zawiści, obmawiania. Żałując podjętych złych decyzji i prosząc o przebaczenie Boga i człowieka. Proszą, by Bóg ich pustkę w sercu wypełnił Swoją Bożą miłością, aby to On nauczył ich kochać. Może te historie nam umykają, gdy biegamy po marketach, sprzątamy mieszkania i szykujemy wigilijne dania, ale ciągle te historie mają miejsce. I to prawdziwe, świąteczne cuda. Nie żyjemy w idealnym świecie. Mimo wszystko, wśród naszych kłótni i niepokojów rodzi się Bóg. Ciągłe na nowo przychodzi ze Swoją mocą. Pyta o miejsce w naszym życiu i sercu. Bóg, który daje nam Siebie jako dziecko, by zniknął nasz lęk przed Nim.

Niech narodził się Bóg znajdzie miejsce w Waszych domach, rodzinach i sercach. Świąt pełnych pokoju, przebaczenia bliskim, ręki wyciągniętej do zgody. Bycia „obecnym” z rodziną i dla rodziny. Poświęcenia czasu bliskim i sobie na zatrzymanie się nad tajemnicą Bożego Narodzenia. Otwartości na Boga, który chce wkroczyć w szarą codzienność ludzkiego życia. Nadziei, że Bóg z każdej, nawet złej i trudnej sytuacji wyciągnie dobro. Pewności, że On jest.

***Serdeczne życzenia
wszystkim mieszkańcom Ustronia,
a także wczasowiczom
składają
Duszpasterze
Parafii Rzymskokatolickiej św. Klemensa***

KRONIKA MIEJSKA

ZAPRASZAMY NA ŁYŻWY! USTROŃSKIE LODOWISKO JUŻ DZIAŁA

Jak co roku ślizgawka zlokalizowana jest na al. Legionów (korty tenisowe). Godziny otwarcia: od poniedziałku do piątku 9.00-21.00, w soboty i niedziele 10.00-21.00. Przerwa techniczna w godzinach 15.00-16.00.

W okresie świątecznym obowiązywać będą inne godziny otwarcia: 24 XII – 9.00-14.00, 25 XII – 14.00-21.00, 26 XII – 12.00-21.00, 31 XII 9.00-18.00, 1 I – 12.00-21.00

Darmowe wejścia dla dzieci uczących się w szkołach ustrońskich (za okazaniem legitymacji) w każdą sobotę, niedzielę i święta 10.00-12.00, pierwszy dzień świąt i Nowy Rok 10.00-14.00.

Ceny: dorośli 5 zł za godzinę, dzieci 3 zł za godzinę.

Telefon kontaktowy: 795 138 564.

* * *

Miejska Biblioteka Publiczna im. Jana Wantuły informuje o zmianach godzin otwarcia placówki w okresie świąteczno-noworocznym:

22.12 i 29.12 (soboty) nieczynne

24.12 (wigilia) nieczynne

31.12 (sylwester) czynne w godz. 8.00-14.00

* * *

CI, KTÓRZY OD NAS ODESZLI:

Lech Zawada	lat 67	os. Manhattan
Eryka Poloczek	lat 77	ul. Różana
Wioletta Stochmal	lat 42	ul. M. Konopnickiej

50/2018/1/N

Serdeczne podziękowanie
za złożone wyrazy współczucia, wieńce i kwiaty
oraz udział w ceremonii pogrzebowej
naszego ukochanego

śp. Marka Mariana Pietrzaka
i za sprawowanie eucharystii
księżom Krzysztofowi, Antoniemu i Ojcu Kryspinowi
składają
żona i córki z rodzinami

50/2018/1/R

WAŻNE TELEFONY

Numer alarmowy 112

Policja Ustroń 33 856-38-10

33 854-34-13

Straż Pożarna Polana

33 854-59-98

Wodociągi 33 854-34-96

33 854-22-44

telefon alarmowy 994

Przedsiębiorstwo

Komunalne 33 854-35-00

Straż Miejska 33 854-34-83

604-558-321

Pogotowie Energetyczne

991

33 857-26-00

Pogotowie Gazowe

992

PGNiG 32 391-23-03

Kominiarz 33 854-37-59

602-777-897

Urząd Miasta 33 857-93-00

50/2018/28/R

**UBEZPIECZENIA
POŚREDNICTWO
UBEZPIECZENIOWE**

MARIA NOWAK
ul. Dominikańska 26
tel. 693 627 465
33 854 32 04

Zaprasza w godzinach

27.12.2018	/czw/	9.00-19.00
28.12.2018	/pt/	14.00-19.00
29.12.2018	/so/	9.00-14.00
31.12.2018	/pn/	14.00-15.00
02.01.2019	/śr/	9.00-19.00
03.01.2019	/czw/	9.00-19.00
04.01.2019	/pt/	14.00-19.00
05.01.2019	/so/	9.00-14.00

Kolejny numer gazety
ukaże się 3 stycznia
2019 roku.

24 grudnia redakcja
będzie nieczynna, a 31
grudnia czynna będzie
do godz. 12.

50/2018/2/R

BIURO PODRÓŻY
Ustroń, Rynek 3,
tel.: 573 990 666
ustron@mea-travel.pl

LAST MINUTE
już w sprzedaży!

www.mea-travel.pl

ZAKŁAD POGRZEBOWY

Leszek Kubień

biuro czynne: pn-pt 8.00-15.00 sob 9.00-12.00

współpraca z krematorium Ostrava, kwiaty, wieńce

ul. Daszyńskiego 11, Ustroń

tel. całodobowy: 33 854 44 75, tel. kom.: 502 715 339

to i owo z okolicy

Potrzebne są wybory uzupełniające do Rady Miejskiej Strumienia. Ze zdobytego mandatu zrezygnowała bowiem Lilla Salachna-Brzoza. Wybory w okręgu nr 4 odbędą się 10 lutego.

* * *

Do Golezowa przyjechali przedstawiciele z partnerskiej gminy Reiskirchen (Niemcy). Przywieźli paczki dla niepełnosprawnych dzieci, rodzin

objętych pomocą GOPS-u, podopiecznych Domu Dziecka i Domu Opieki „Emaus”. Ponad 150 paczek zawierało odzież, zabawki, słodycze i artykuły codziennego użytku.

* * *

W Wiśle gościła grupa z rosyjskich biur podróży. Byli też w Szczyrku i Bielsku-Białej. Reprezentowali biura z Moskwy, Petersburga, Krasnoturinska i Tiumenta. Poznali ośrodki narciarskie, bazę noclegową i gastronomiczną, zwiedzili skocznię w Malince i obejrzeli zaporę w Czarnem.

* * *

Wojewoda śląski zatwierdził 74 wnioski o dofinansowanie gminnych i powiatowych inwe-

stycji drogowych w 2019 roku. W grupie dróg gminnych dofinansowana zostanie rozbudowa ulicy Gdańskiej w Pogwizdowie, przebudowa ulicy Morcinka w Kaczycach i rozbudowa drogi Zaolzie w Istebnej, przebudowa ulic Skoczowskiej i Stary Dwór w Górkach Wielkich. Powiat cieszyński dostanie wsparcie na przebudowę ulicy Cieszyńskiej w Dzięgielowie i ulicy Głównej w Pruchnej.

* * *

Zakończono przebudowę dwóch mostów w ciągu ulicy Turystycznej w Wiśle Łabajowie. Koszt wyniósł prawie 2,9 mln zł, z czego około 1,3 mln zł stanowiło dofinansowanie z budżetu państwa.

W miniony weekend ruszyła ślizgawka w Skoczowie. Lodowisko urządzono nie na płycie rynku, jak rok temu, lecz obok krytej pływalni „Delfin”. Osoby w wieku do 25 lat mogą śmigać na łyżwach za darmo, starsi placą „piątkę” za dzień.

* * *

Od 1987 roku w Wiśle działa Stacja Badawcza Kultury Turystyki Górskiej. Początkowo mieściła się w zabytkowym pałacyku myśliwskim, w którym swoją siedzibę ma tutejszy Oddział PTTK. Później przeniesiono ją do wyremontowanego budynku gospodarczego na Przysłopie (obok schroniska PTTK) i tam też trafiły bogate zbiory dokumentalne.

(nik)



Zgodnie z wolą zebranych na sali, głosowanie na nowego przewodniczącego odbyło się drogą jawną przez podniesienie ręki.
Fot. A. Jarczyk

PRZEŁAMALI SIĘ OPLATKIEM

Wigilijka zorganizowana przez ustronkie Koło Emerytów, Rencistów i Inwalidów była pod kilkoma względami wyjątkowa. Oprócz uroczystego obiadu i integracji, obecni na tym opłatkowym spotkaniu dokonali wyboru nowego przewodniczącego. Ponadto, odznaczono też panią Irenę Ćwięczek za zasługi dla związku. Było radośnie, podniosło i świątecznie.

W środę, 12 grudnia, w restauracji Dolce Vita spotkała się liczna grupa członków i sympatyków emeryckiego, ustronkiego koła. Wincenty Janus, który funkcję przewodniczącego tego zacnego grona będzie pełnił jeszcze do końca tego roku, przywitał wszystkich, po czym na środek sali zaprosił Stanisława Białeckiego, przewodniczącego zarządu oddziału regionalnego Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Cieszynie. Obaj mieli do przekazania ważną, doniosłą wiadomość.

– Irenko, zapraszamy cię tu do nas – mówił Janus przywołując panią Ćwięczek, która z nieskrywanym zaskoczeniem wyszła na środek. Okazało się, że jej zasługi dla koła i całego związku doceniono i w wyrazie podziękii za pracę, przez ręce Białeckiego, przekazano jej dyplom, który wystosowała przewodnicząca związku Elżbieta Ostrowska. Gratulacjom nie było końca, popłynęły także łzy wzruszenia. Po tej doniosłej chwili, po toaście, wszyscy zasiedli do uroczystego obiadu. Rozmowy

i śmiechy dochodziły z różnych stron sali.

Po obiedzie przewidziano jeszcze jeden, ważny punkt wigilijkowego programu – wybory na nowego przewodniczącego ustronkiego koła.

– Wiecie dobrze, że muszę z tej funkcji ustąpić – mówił Wincenty Janus. – W trakcie tegorocznych wyborów mieszkańcy Hermanic obdarzyli mnie zaufaniem i wybrali na radnego – po czym ze śmiechem dodał: – Gdybym dalej był przewodniczącym, nie dostawalibyśmy już dotacji, a ja nie jestem tyle wart co ta dotacja, którą nam przydziela Urząd Miasta.

Jeszcze przed śródowym spotkaniem wytypowano dwóch kandydatów na to stanowisko: Anielę Sikorę i Jerzego Gracę. Kandydatka się wycofała, więc na drodze do funkcji przewodniczącego pozostał pan Jerzy. W trakcie wigilijki wytypowano jednak jeszcze jednego kandydata – została nim Marta Janus, żona obecnego przewodniczącego. Zgodnie z wolą obecnych głosowanie było jawne. Komisja Skrutacyjna w składzie: Andrzej Kalarus – przewodniczący oraz członkowie: Bronisław Szturc i Danuta Budzińska, liczyła głosy, po czym na środek wyszedł Kalarus oznajmiając, że 35 głosami wygrała Marta Janus. Jerzy Graca uzyskał poparcie 20 osób.

– Zaskoczyliście mnie. Widzę, że mi przybędzie roboty. Żona była dotąd moją prawą ręką, teraz będzie szefować – skwitował werdykt swoich kolegów i koleżanek Janus. Stanisław Białeckie serdecznie podziękował obecnemu jeszcze przewodniczącemu za wkład, jaki wniósł w pracę na rzecz związku emerytów przypominając, że koło w Ustroniu działa bardzo prężnie i ma się czym pochwalić. Pogratulował też nowej przewodniczącej wyboru i życzył jej wytrwałości w pełnieniu tej funkcji. Na koniec tej oficjalnej części wszyscy, w pozycji stojącej, uczcili minutą ciszy zmarłych członków koła.

Po tych doniosłych momentach obecni na wigilijce powrócili do kularowych rozmów przy ciasteczku i herbacie.

Agnieszka Jarczyk



Wszyscy obecni podczas opłatkowego spotkania w Dolce Vita.

Fot. A. Jarczyk



Goście z Ustronia zwiedzali Augsburg.

ADWENTOWE ŚPIYWANI

Tradycją się już stało, że w okresie przedświątecznym Estrada Ludowa „Czantoria” wyjeżdża zaprezentować Polonii swój repertuar kolęd i pastorałek. Ostatnimi laty naszego śpiewu słuchano w Budapeszcie, Wiedniu oraz Pradze. Tym razem zaprosiła nas Polonia z Augsburga w Niemczech. Motorem całego przedsięwzięcia była rodzina Zbiciaków - Mariola, Grażyna i Jerzy - byli mieszkańcy Ustronia Hermanic. Co warto zaznaczyć, to krewni Jana Sztwiertni, którego utwory są w repertuarze Estrady Ludowej, a Mariola była przez krótki okres członkinią pierwszego składu „Czantorii”.

Wyjazd zaplanowano na trzy dni, tak aby finał nastąpił w pierwszą niedzielę Adwentu w Polskiej Misji Katolickiej w Augsburgu. Już pierwszego dnia wyjazdu czekała na nas niemała atrakcja, a mianowicie zwiedzanie Monachium – stolicy Bawarii. Po Monachium oprowadzała nas pani Ania, która nie dość, że okazała się nieprzebraną skarbnicą wiedzy, to jeszcze jej osobisty urok oraz spontaniczność w kontaktach z oprowadzaną grupą przysporzyła jej samych zwolenników. Piątkowy wieczór i sobota

to już Augsburg, który przywitał nas pięknie oświetlonym ratuszem, jarmarkiem na rynku oraz wspaniałym przedstawieniem żywych, „mechanicznych” aniołów. Sobotni poranek i słoneczna pogoda, sprzyjająca zwiedzaniu tego pięknego miasta o wielowiekowej historii i ciekawej tra-

dycji, zwiastował bardzo dla nas udany dzień, który zakończył się koncertem w kościele De Bosco, który formą architektoniczną przypominał nasz sławny katowicki „Spodek”.

No i finał. Do Polskiej Misji Katolickiej w Augsburgu na koncert zjechała chyba cała augsburska Polonia, która nie dość, że wysłuchała z wielkim wzruszeniem kolęd i pastorałek w naszej interpretacji, pod dyrygenturą dr Danuty Zoń-Ciuk, to również czynnie uczestniczyła we wspólnym śpiewaniu. Koncert zakończył się degustacją ciast przygotowanych przez parafian Misji.

Wszystko, co dobre, kiedyś się kończy. Żegnając przesympatycznych naszych przyjaciół z Augsburga, Estrada myśli jest już przy następnych „świątecznych” koncertach: 18.12 w Sanatorium „Równica” i 23.12 na rynku.

Do zobaczenia i usłyszenia w Ustronii. Zarząd Stowarzyszenia Miłośników Kultury Ludowej „Czantoria” pragnie w imieniu swoim oraz zespołu serdecznie podziękować burmistrzowi Miasta Ustronia za pomoc w realizacji wyjazdu, podczas którego Estrada miała możliwość zaprezentowania swojego kunsztu, jak również reprezentowania i promowania naszego miasta.

Zbigniew Tyrna



ZWYCZAJE ŚWIĄTECZNE NASZYCH PRZODKÓW

Każdego roku w okresie przedświątecznym u wielu z nas, w stopniu większym bądź mniejszym, pojawia się temat zwyczajów bożonarodzeniowych. Uczniowie „przerabiają” go w szkołach i przedszkolach, a potem, naturalną drogą, kontynuujemy go w domu. Zastanawiamy się wówczas, jak przeżywali Godne Świąta nasi dziadkowie i pradiadkowie. I które tradycje, choćby w szczątkowej formie, przetrwały do dziś?

Od Mikołaja do Trzech Króli trwało na Śląsku Cieszyńskim wielkie kołędowanie, przyjmujące niegdyś formę prawdziwego widowiska obrzędowego. 6 grudnia istniał zwyczaj wypiekania mikołajek ze słodkiego ciasta drożdżowego, którym najmłodszy z zapałem odgryzali głowy czy ręce. Domy pełne dzieci lub panien

na wydaniu odwiedzali przebierańcy, wśród których dominował Mikołaj, koniecznie odziany w szaty biskupa, a także psotne diabły. Nieraz zdarzał się i Żyd, Anioł, a nawet Panna Maryja. Zadaniem Mikołaja - biskupa było egzaminowanie dzieci ze znajomości modlitw codziennych oraz rozliczenie z grzeszności,

za którą nagrodą była „paczka” oraz niegrzeczności – sporne dziecko otrzymywało łoszkrabiny i węgiel. Taki był nasz prawdziwy, śląskocieszyński Mikołaj, który przychodził tylko i wyłącznie 6 grudnia. Od końca lat 40. XX w. zaczęto nam jednak narzucać obce wzorce. W okresie istnienia Związku Radzieckiego usiłowano zastąpić Mikołaja Dziadkiem Mrozem, a wraz z nadejściem kapitalizmu przybył do nas ubrany na czerwono Santa Claus, który wprowadził nieco chaosu w głowy dzieci, ponieważ zajął także miejsce Aniołka, przynoszącego prezenty pod choinkę.

13 grudnia przypadał dzień św. Łucji. Wówczas to, według wierzeń ludowych, swoje święto miały złe moce, głównie czarownice. Tej nocy zapalano wszelkie

(cd. na str. 15)

Rada Nadzorcza ogłasza konkurs na stanowisko Prezesa Zarządu Towarzystwa Budownictwa Społecznego w Ustroniu Sp. z o.o.

Wymagania niezbędne:

I. Członkiem Zarządu może być osoba, która spełnia łącznie następujące warunki:

- posiada wykształcenie wyższe lub wykształcenie wyższe uzyskane za granicą uznane w Rzeczypospolitej Polskiej, na podstawie przepisów odrębnych,
- posiada co najmniej 5-letni okres zatrudnienia na podstawie umowy o pracę, powołania, wyboru, mianowania, spółdzielczej umowy o pracę, lub świadczenia usług na podstawie innej umowy lub wykonywania działalności gospodarczej na własny rachunek,
- posiada co najmniej 3-letnie doświadczenie na stanowiskach kierowniczych lub samodzielnych albo wynikające z prowadzenia działalności gospodarczej na własny rachunek,
- spełnia inne niż wymienione w pkt. 1-3 wymogi określone w przepisach odrębnych, a w szczególności nie narusza ograniczeń lub zakazów zajmowania stanowiska członka organu zarządzającego w spółkach handlowych,
- zna zagadnienia ekonomiczno-prawne i administracyjne, w tym Ustawę o gospodarce komunalnej, Kodeks spółek handlowych, ustawę Prawo zamówień publicznych,
- zna zasady funkcjonowania spółek handlowych, ze szczególnym uwzględnieniem spółek z udziałem jednostek samorządu terytorialnego.
- pełnił funkcję członka zarządu spółki komunalnej przez co najmniej 2 lata,

II. Członkiem Zarządu nie może być osoba, która spełnia przynajmniej jeden z poniższych warunków:

1. pełni funkcję społecznego współpracownika albo jest zatrudniona w biurze poselskim, senatorskim, poselsko-senatorskim lub biurze posła do Parlamentu Europejskiego na podstawie umowy o pracę lub świadczy pracę na podstawie umowy zlecenia lub innej umowy o podobnym charakterze,
2. wchodzi w skład organu partii politycznej reprezentującego partię polityczną na zewnątrz oraz uprawnionego do zaciągania zobowiązań,
3. jest zatrudniona przez partię polityczną na podstawie umowy o pracę lub świadczy pracę na podstawie umowy zlecenia lub innej umowy o podobnym charakterze,
4. pełni funkcję z wyboru w zakładowej organizacji związkowej lub zakładowej organizacji związkowej spółki z grupy kapitałowej,
5. jej aktywność społeczna lub zarobkowa rodzi konflikt interesów wobec działalności spółki.

III. Wymagane dokumenty:

- a) CV, list motywacyjny ze wskazaniem stanowiska,
- b) koncepcje kierowania spółką,
- c) kserokopie dokumentów poświadczających wykształcenie, uprzedzenia, umiejętności,
- d) kserokopie dokumentów potwierdzających staż pracy (świadczenie pracy, zaświadczenie o zatrudnieniu),
- e) oświadczenia (własnoręcznie podpisane):
 - Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych zawartych w ofercie dla potrzeb niezbędnych do realizacji procesu rekrutacji zgodnie z ustawą z dnia 10 maja 2018 O ochronie danych osobowych.
 - Ja niżej podpisany/a oświadczam, że nie zostałem/am skazany/a prawomocnym wyrokiem sądu za przestępstwo umyślne ścigane z oskarżenia publicznego lub umyślne przestępstwo skarbowe.

Wymagane dokumenty należy składać do **7.01.2019 r. do godz 10.00** w biurze TBS w Ustroniu, ul. Rynek 4. Informacje pod nr tel. 33 8545861. Oferty złożone po terminie i nie spełniające warunków zostaną odrzucone bez rozpatrzenia.

Z kandydatami przeprowadzone będą rozmowy w dniu **11.01.2019 r.** w godzinach popołudniowych.

DZIEŃ OTWARTY - PROFILAKTYKA CHOROÓB NOWOTWOROWYCH

Fundacja Walki z Chorobami Nowotworowymi im. Weroniki Pawlickiej i Przychodnia Salus zapraszają na bezpłatne, profilaktyczne badania: Ca125 – dla kobiet (m.in. rak jajnika), PSA total (rak prostaty) – dla mężczyzn.

Badania odbędą się w przychodni Salus przy ul. Pod Skarpą 6 w Ustroniu. Kontaktować można się pod nr. tel. 730-300-135 w godzinach 8:30-17:30.



KONSULTACJE I PRZETARGI

18.12.2018 r. zostały opublikowane następujące przetargi nieograniczone:

1. Remonty cząstkowe dróg i ulic miejskich i powiatowych oraz modernizacje nawierzchni dróg na terenie Miasta Ustron – termin składania ofert - do dnia 3.01.2019 do godziny 10:00.
2. Bieżące utrzymanie dróg i ulic miejskich i powiatowych na terenie Miasta Ustron – termin składania ofert - do dnia 3.01.2019 do godziny 10:00. Więcej na: www.ustron.bip.info.pl



50/2018/21/R

WYWÓZ NIECZYSTOŚCI USŁUGI ASENIZACYJNE



FHU „GRIN” Goleśzów
Anna Gojniczek

511 482 407 ☎ **516 233 242**

OFERUJEMY WYWÓZ:

- nieczystości płynnych
- wody ze zbiorników deszczowych
- osadów z przydomowych oczyszczalni
- wody deszczowej z zalanych posesji

50/2018/22/R

OPRÓŻNIANIE SZAMB I OSADNIKÓW

881-40-40-50





Świętowanie sukcesu kolejnej edycji Paczki. Z prawej strony Radosław Holeksa.

RAZEM MOŻNA WIĘCEJ

Rozmowa z Radosławem Holeksą,
liderem Szlachetnej Paczki
w Ustroniu i Wiśle

Od jak dawna włącza się pan w akcję Szlachetnej Paczki?

Dokładnie od zeszłego roku. Wpierw byłem wolontariuszem, a w tym roku koleżanka poprosiła mnie, żebym został liderem Paczki w Ustroniu i Wiśle. Podjąłem się tego zadania i choć było bardzo ciężko, to myślę, że wspólnie z wolontariuszami daliśmy radę.

Co trzeba zrobić, żeby przygotować podległy sobie rejon do akcji?

Przede wszystkim trzeba poszukać wolontariuszy, którzy będą lidera wspierać i pomagać mu w przeprowadzeniu akcji. Druga sprawa to znalezienie osób, rodzin, które potrzebują pomocy. Trzeba mieć oczywiście dużo samozaparcia i siły, żeby to wszystko razem połączyć i sprawnie przeprowadzić.

A co jest trudniejsze – szukanie wolontariuszy czy rodzin, które potrzebują pomocy?

Moim zdaniem najtrudniejsze okazało się znalezienie rodzin, osób potrzebujących. Jako że mieszkam obecnie w Bielsku-Białej logistycznie było mi ciężko spaść do wszystkiego na miejscu, w Ustroniu i Wiśle. Gdyby nie pomoc wolontariuszy, mogłoby być różnie. To dzięki nim udało nam się odszukać tych, którzy rzeczywiście tej pomocnej ręki potrzebują.

W jaki sposób odnajduje się takie osoby?

Przede wszystkim za pośrednictwem MOPS, GOPS, parafii, także poprzez znajomych, którzy zetknęli się z kimś, kto takiej pomocy potrzebuje. Gdyby nie te instytucje, kościoły czy stowarzyszenia, nie wiedzielibyśmy o wielu potrzebujących.

Ile rodzin ostatecznie zostało objętych tą akcją na terenie Ustronia i Wisły?

Udało nam się znaleźć i pomóc 14 rodzinom. Niekiedy były to osoby samotne, niekiedy rodziny 3- lub 4-osobowe. Aby pomóc takiej rodzinie, muszą być spełnione kryteria. Przede wszystkim dochodowe. Wolontariusz, przychodząc na spotkanie do rodziny, musi ją poznać, musi wiedzieć, jaka jest jej sytuacja. Ta rodzina, chcąc nie chcąc, musi się przed wolontariuszem otworzyć i pokazać mu, co ma, czego brakuje, co jest najpilniejszą sprawą do załatwienia. Po pierwszym spotkaniu zapada decyzja czy tej rodzinie pomóc czy nie. Jeśli wolontariusze nie wiedzą, czy poznane osoby zakwalifikować do Paczki, dzwonią do lidera i pytają, co on by zrobił. Będąc liderem, który nie widział i nie poznał tej rodziny, tylko z opowieści mogłem cokolwiek wy-

ciągnąć i podjąć decyzję. Szlachetna Paczka kieruje się dewizą mądrej pomocy.

Co to znaczy?

Rodzina musi być świadoma, że potrzebuje pomocnej dłoni, nie wymusza na innych, że jej się to należy i koniec. Często osoby same zgłaszają się do Szlachetnej Paczki i mówią, że chcą się zgłosić jako potrzebujący. To jednak tak nie działa. Rodziny same siebie nie mogą wytypować. Ważną kwestią przy zgłaszaniu potrzebujących jest przekazanie zgody, którą wypełnia dana rodzina, w której zgadza się na to, aby wolontariusze mogli do niej przyjść i ją poznać. Czasem jest tak, że rodzina, która w pierwszej kolejności się zgłosiła, nie odbiera telefonów, staje się niedostępna. Jeśli nie ma z nią kontaktu, rezygnujemy i szukamy innej.

Jakie potrzeby były takimi najpilniejszymi, z którymi zetknęliście się w czasie tegorocznej edycji Szlachetnej Paczki?

Był np. mężczyzna z niepełnosprawnością, który potrzebował trzykołowy rower do sprawnego przemieszczania się. Niektórzy potrzebowali lodówki czy pralki. Była też rodzina, która potrzebowała nowego pieca, co było chyba największą potrzebą tej akcji. Rodzina, której nie zakwalifikowaliśmy, potrzebowała wymiany dachu. Nie potrafiliśmy teraz tego wykonać, bo środki finansowe na tego typu przedsięwzięcie to rząd 20-30 tys. zł. Znaleźć zaś darczyńcę, który podejmie się pokrycia takich kosztów, jest niezwykle trudno.

Czy trudno znaleźć darczyńców, którzy obejmą swoją opieką daną rodzinę?

Właściwie to zgłaszają się sami. Ostatnie potrzebujące rodziny wpisałem do bazy na tydzień przed finałem Szlachetnej Paczki i od razu znaleźli się ludzie, którzy zaofiarowali pomoc i sfinansowali potrzeby, z jakimi się zmagali. Co więcej, doszło nawet do sytuacji, w której darczyńcy „bili się” o rodziny. Pamiętam jak pewien darczyńca zadzwonił do mnie z pytaniem czy dana rodzina jest już przez kogoś objęta pomocą i okazało się, że tak. W odpowiedzi usłyszałem, że ten darczyńca ma już zakupionych praktycznie większość rzeczy z listy i nalegał, aby mógł tej rodzinie pomóc. Powiedziałem, aby skontaktował się z tym darczyńcą, który już wcześniej się zgłosił i razem tę paczkę zrobili.

Widać, że ludzie chętnie włączają się w tego typu pomoc.

Ludzie bardzo się włączają, zwłaszcza w tym okresie świątecznym. Każdy chce w jakiś sposób pomóc drugiemu. Myślę, że też fajną inicjatywą jest zebranie grupy znajomych czy rodziny i zrobienie wspólnej paczki dla kogoś, kto tej pomocy potrzebuje. Każdy coś dorzuci i w ten sposób powstaje super wielka paczka z konkretnymi rzeczami. Razem można dużo więcej.

Czy chciałby pan w następnym roku zostać liderem czy wolontariuszem?

Od strony biurokratycznej to ciężka praca. Nie wiem, co będzie za rok, ale na pewno będę się z tym projektem utożsamiał.

Proszę powiedzieć, czy sprawa związana z ks. Stryczkiem, do niedawna prezesem Szlachetnej Paczki, nie utrudniła przeprowadzenia akcji?

Gdybym był liderem już w zeszłym roku, mógłbym coś więcej na temat powiedzieć, aczkolwiek na pewno jakieś piętno było odczuwalne. W tamtym momencie był już rozpoczęty projekt szukania wolontariuszy i pozyskiwania rodzin, więc był to taki gwóźdź wbity w tę akcję. W żaden sposób nam to nie pomagało. A drugą kwestią było to, że przez RODO ludzie bali się włączać, podawać swoje dane. Ta praca papierkowa bardzo się nagromadziła. Ale jestem dumny z tego, że nam się udało i wspomogliśmy tych, którzy tego potrzebowali.

Czy na co dzień Szlachetna Paczka funkcjonuje?

To jest to - ludzie myślą, że Szlachetna Paczka działa tylko w grudniu i na tym koniec. Tymczasem ona się rozwija i coraz bardziej włącza w całoroczne projekty. Jest tzw. Paczka Seniorów - pomoc osobom starszym. Chcemy je zintegrować i sprawić, aby wyszły z domu i spotykały się we własnym gronie. Jest także Paczka Lekarzy, która skupia specjalistów chcących przez cały rok opiekować się chorymi. Paczka Prawników zaś skupia adwokatów gotowych nieść ludziom pomoc prawniczą.

Czyli faktycznie działanie rozszerza się na wielu polach.

Tak, dokładnie. Mam nadzieję, że stanie się to coraz bardziej widoczne. Chcemy to ciągnąć, bo to dobra inicjatywa, a poza tym można poznać wielu wspaniałych ludzi. Mam nadzieję, że te więzi paczkowe będą trwać.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała: Agnieszka Jarczyk



Sylwia i Yousef obiecali następne spotkanie z prezentacją Bliskiego Wschodu.
Fot. L. Szkaradnik

W BETLEJEM BOŻE NARODZENIE TRWA CAŁY ROK

Sylwia Cieślak, po mężu Hazboun, jest młodą ustronianką, a właściwie ze względu na swoje wyjątkowe zaangażowanie jako wolontariuszka na różnych kontynentach, z dala od cywilizacji, można ją nazwać obywatelką świata, która zasługuje na podziw i szacunek. Jej mąż Yousef jest Palestyńczykiem z Betlejem i chrześcijaninem. Obecnie razem pracują w dziale zagranicznym Caritas Polska, który jest aktywny na pełnym konfliktów Bliskim Wschodzie i realizują projekt pomocy osobom niepełnosprawnym w Syrii. Jest to wymarzona przez Sylwię praca.

W sobotę, 8 grudnia urządzono w Czytelni Katolickiej spotkanie w ramach cyklu „Podróż życia”, którego prelegentką była Sylwia, a towarzyszył jej mąż i najbliższa rodzina. Przybyłych powitał ks. Mirosław Szewieczek. Oto fragmenty jej wypowiedzi, zobrazowanej prezentacją multimedialną: „Betlejem to oczekiwanie na Jezusa. Wyobrażamy sobie to miejsce jak na kartkach świątecznych, więc nie chciałam tam nigdy jechać, bo wołałam, by żyło ono w mojej wyobraźni. Kiedy studiowałam filologię arabską dowiedziałam się o możliwości wolontariatu u sióstr Elżbietanek w Betlejem, które prowadzą dom dziecka, więc zdecydowałam się pojechać, bo chciałam być w kraju arabskim, a nie dlatego, że była to Ziemia Święta. Betlejem jest miastem leżącym na terenie autonomii palestyńskiej. Nie mieszkają tam Żydzi, tylko Palestyńczycy. Palestyna nie jest uznawana przez większość krajów świata jako państwo, przez Polskę również, więc mój mąż jest bezpaństwowcem, a jeśli chodzi o mieszkańców to żyją tam żydzi, chrześcijanie i muzułmanie, a w każdej z tych grup są jeszcze podziały. Na około 100 tysięcy mieszkańców przypada 7 tysięcy chrześcijan, a więc to mała grupa i stale się zmniejsza. Taka tendencja jest na całym Bliskim Wschodzie, przede wszystkim dlatego, że muzułmańskie rodziny mają o wiele więcej dzieci. Betlejem jest takim miastem, gdzie obecność chrześcijan mimo wszystko widać. Dzisiejszym symbolem Betlejem jest betonowa ściana o wysokości 7 metrów, która oddziela terytorium Izraela i Palestyny. Obcokrajowcy nie mają problemu w przekraczaniu tej granicy, natomiast mieszkańcy Palestyny muszą mieć specjalne zezwolenie, by udać się za ten mur, a przejście trwa długo, bo kontrolują wszystkich szczegółowo. I to jest smutne oblicze Betlejem. Grota Narodzenia Pańskiego znajduje się pod kościołem prawosławnym, obok katolickiego. Często jest tam tłum ludzi i stoją bardzo długie kolejki przed wejściem. To osobliwe miejsce do przeżywania Bożego Narodzenia, które trwa tam cały rok, bo mieszkańcom co chwila coś o nim przypomina. A kiedy już przychodzi ten czas Bożego Narodzenia, to Betlejem je przeżywa trzy razy. Najpierw w grudniu w kościołach katolickich i protestanckich, w styczniu w prawosławnych i pod koniec stycznia

w jednym z kościołów ormiańskich. Tradycją są pochody harcerskie, które też organizowane są trzy razy.

Gdy byłam na wolontariacie w Jordanii wraz z moją koleżanką zdecydowałyśmy się spędzić święta w Betlejem. To był już mój drugi pobyt w tym mieście i wtedy trzy lata temu poznałam mojego męża, który przez Internet zachęcał obcokrajowców, by spędzali Boże Narodzenie w miejscu narodzin Jezusa. Liczyłam na to, że spędzę Wigilię w chrześcijańskiej rodzinie, lecz oni nie świętują Wigilii, to jest tylko tradycja polska. Dopiero następnego dnia rodziny się odwiedzają, ale nie na obiedzie, bo są to grupy bardzo liczne, krewni wypełniają cały dom i częstują się jedynie czekoladkami i kawą. Spotkania są ekumeniczne, gdyż najpierw prawosławni odwiedzają chrześcijan, którzy później świętują też wraz z nimi. Te podziały religijne są widoczne, ale nikt się o to nie spiera. Przybywające tam grupy turystów śpiewają kolędy przez cały rok. Na początku grudnia jest stawiana choinka w formie takiego stożka z co roku innymi iluminacjami. Uroczystości oświetlenia choinki towarzyszą koncerty i przemowy. Jest też kiermasz świąteczny, na którym znajduje się stoisko polskie, urządzone przez mieszkające tam polsko-palestyńskie małżeństwo. Patronem Palestyny jest św. Jerzy, którego wizerunki można spotkać wszędzie.

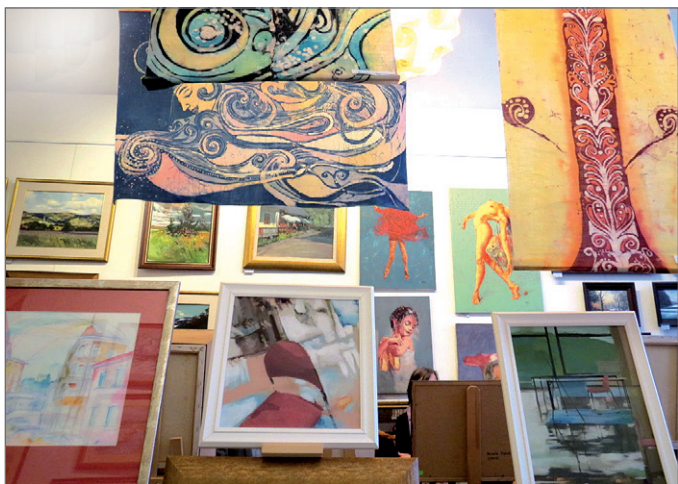
Ziemia Święta jest takim terenem, który nadal mnie zadziwia. Mieszkam tam w domu rodziny Yousefa, gdzie w każdym pokoju jest symbol chrześcijański – krzyż lub ikona, wychodzę na ulicę widzę samych muzułmanów, a kilka kilometrów dalej spotyka się ortodoksyjnych żydów”.

Na zakończenie tej ciekawej wypowiedzi Sylwia zaśpiewała po arabsku urokliwą pieśń religijną, grając na ukulele. Potem odmówiono modlitwę po polsku i arabsku. Sylwia zaoferowała wszystkim obecnym prezenty w postaci rękodziela o tematyce świątecznej, wykonanego przez osoby niepełnosprawne, którymi się opiekowała. Pyszne daktyle i chałwa z Betlejem stanowiły dopełnienie tego egzotycznego spotkania o miejscu narodzin Jezusa, bliskim sercu każdego chrześcijanina.

Lidia Szkaradnik

50/2018/20/R





W Galerii znajdziemy sztukę klasyczną i współczesną, uznanych i młodych artystów.
Fot. M. Niemiec

SZTUKA DLA LUDZI

Najpierw była Galeria „Na Gojach”, którą w 1987 roku Bogusław Heczko założył z synem Kazimierzem. Była to pierwsza prywatna galeria w województwie bielskim. Niepowtarzalna atmosfera domu Heczków, gościnność i życzliwość artyści oraz jego rodziny sprawiły, że dom pod lipą odwiedzali miłośnicy sztuki, artyści, ludzie kultury.

Na początku lat 90. w ramach Galerii „Na Gojach” Kazimierz Heczko rozpoczął działalność wydawniczą, która tak się rozgrywała, że spośród ponad stu publikacji dotyczących Ustronia wydanych w ostatnim trzydziestoleciu, jedynie kilka powstało bez jego udziału.

Od 2011 r. główną siedzibą wydawnictwa Galeria „Na Gojach” jest historyczny budynek szkoły obok ustrońskiego rynku. Tam powstała Galeria „Rynek”, do której Kazimierz Heczko chciał przenieść niepowtarzalny klimat Gojów. W dużym stopniu mu się to udało i, podobnie jak kiedyś na Goje, często wpadają do niego klienci, przyjaciele, zleceniodawcy.

Galeria Rynek jest miejscem spotkań Stowarzyszenia Twórczego „Brzimy”, z racji tego, że Kazimierz Heczko od 1996 roku jest jego prezesem. Jest miejscem, gdzie można poznać lokalną sztukę i jej twórców. Galeria jest miejscem, gdzie powstają ustrońskie wydawnictwa i gdzie można je kupić, ale przede wszystkim jest galerią sztuki, w której można podziwiać i nabywać prace wielu nowych artystów.

Właściciel galerii wspomina mieszkańca Śląska, który życzy sobie akwarele Bogusława Heczki na każde urodziny i bliscy „zrzucają” się na wymarzony prezent. Mówi, że nieraz doradzał osobom, które uzbierały sobie na obraz, a także tym, którzy urządzają dom i wolą autentyczne, oryginalne dzieła od kopii, zwłaszcza że ceny są zbliżone. Obrazy kupuje się z każdej okazji – ślubów, jubileuszy, odejścia na emeryturę, pod choinkę. Obdarowuje się nimi krewnych zza granicy, kontrahentów w dowód wdzięczności, by uczcić sukces lub po prostu zrobić sobie przyjemność. Biznesmeni kupują je do biur, gabinetów, hoteli i jako upominki dla strategicznych klientów. W Galerii „Rynek” ściany zdobią klasyczne pejzaże beskidzkie, ale i sztuka współczesna. Autorzy znani i uznani oraz młodzi artyści. Odbывают się wernisaże członków ST „Brzimy”, ale również dla dzieci lekcje plastyki, wiedzy o kulturze i zajęcia plastyczne.

Warto zajrzeć do Galerii „Rynek”, popatrzeć na obrazy, zasmakować kolorów, kształtów i w samym centrum miasta oderwać się od codzienności.

W najbliższym czasie powstanie sklep internetowy „Galeria na Gojach”, który będzie łączył różne style, a przede wszystkim dostarczać owoce pracy artystów do każdego zakątka świata.

Monika Niemiec



Ponad 100 kg drobnych ciasteczek zrobili panie z Koła Gospodyń Wiejskich w Lipowcu, które w tym roku wyjątkowo pracowały nie w strażnicy, a w kuchni Henryki Chrapek. Tam przez dwa dni tworzyły małe, słodkie cudowniki, które następnie rozdzieliły między siebie. Przewodnicząca KGW Olga Kisiała mówi, że wspólne pieczenie ciasteczek to bardzo praktyczne rozwiązanie. Bałagan i zamieszanie robi się tylko w jednym miejscu, a produkty kupuje się w dużych ilościach. Łatwiej też rozplanować etapy tworzenia ciasteczek: pieczenie - nadziewanie - krojenie (lub odwrócenie), panie dzielą się pracą i produkcja idzie taśmowo. W pieczeniu wzięły udział doświadczone gospodynie i młodsze pokolenie, babcie, córki i wnuczki. Rozmowy, żarty, wymiana doświadczeń - niby zwykłe spotkanie, ale społecznie i kulturowo ma swoją wagę. Gdziekolwiek można było zauważyć stare zeszyty z przepisami, ale gdy zaszła taka potrzeba, panie szukały informacji również w telefonach komórkowych i internecie. Ciekawostką było wykorzystanie starych elektrycznych piekarników, które są własnością koła, w sumie grzało 6 piekarników. Wspólne pieczenie ciasteczek Olga Kisiała podsumowała dwoma słowami: praktycznie i sympatycznie.

Fot. M. Niemiec

50/2018/24/R

STUDIO
FRYZUR

**KATARZYNA
KOWALA**

**GOLESZÓW
RÓWNIA**

OSIEDŁOWA 13

**przedświąteczne
RABATY!**

786 840 000

Jasełka

sobota
22 2018
grudnia
g. 16:00

**Serdecznie zapraszamy
na to radosne spotkanie**

W programie:
Wspólne śpiewanie kolęd
Przedstawienie świąteczne
Poczęstunek

Miejsce:
Chrześcijańska Fundacja Życie i Misja
ul. 3 Maja 14, 43-450 Ustron
WSTĘP WOLNY



Autorzy najpiękniejszych bombek.

Fot. M. Niemiec

BOMB(K)OWY KONKURS

To jedyny taki konkurs w regionie i jedyny taki w roku. Miejski Dom Kultury „Prażakówka” po raz kolejny zaprosił uczniów ustronńskich szkół do stworzenia najpiękniejszej bombki choinkowej. Odpowiedziała rekordowa liczba uczestników i na konkurs wpłynęły aż 164 prace.

Oceniało je jury w składzie: Kazimierz Heczko – właściciel galerii „Na Gojach” i „Rynek”, prezes Stowarzyszenia Twórczego Brzimy – przewodniczący, Ag-

nes Nagy – artystka, plastyczka, Barbara Nawrotek-Żmijewska – dyrektor MDK „Prażakówka”. Sędziowie docenili różnorodność technik plastycznych, samodziel-

ność i estetykę wykonania, pomysłowość, oryginalność i pracowitość. Laureaci otrzymali od organizatorów słodczyce, kalendarze, art. papiernicze i upominki, w tym sprzęt elektroniczny. Ogłoszenie wyników i rozdanie nagród miało miejsce 14 grudnia w domu kultury.

Szkoły podstawowe – klasy I-II: 1. Aleksandra Szozda (SP2), 2. Paweł Procnier (SP6), 3. Zofia Pawlus (SP6), wyróżnienia: Dawid Januszewski (SP1), Agnieszka Krężelok (SP1), Barbara Bek (SP5); klasy III-IV: 1. Hanna Makula (SP1), 2. Mateusz Bujok (SP2), 2. Dominik Pinkas (SP2), 3. Maria Sikorska (SP6), wyróżnienia: 1. Fabian Brandys (SP1), 2. Marta Śliwka (SP2), 3. Patrycja Cieślak (SP2), 4. Iga Tomaszko (SP2); klasy V-VI: 1. Zuzanna Kieć (SP2), 2. Kinga Musiał (SP2), 3. Viktoria Raczek (SP1), wyróżnienia: Mikołaj Cieślak (SP3), Maria Witkowska (SP3), Kinga Łukasik (SP2), Tomasz Chwastek (SP1), Hanna Morel (SP3); klasy VII-VIII: 1. Zuzanna Kania (SP1), 2. Wiktoria Majchrowska (SP6), 3. Natalia Kobiela (SP3).

W kategorii klas gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych nie przyznano nagród.

Monika Niemiec

50/2018/7/R



Bank Spółdzielczy w Ustroniu
www.bs.ustron.pl

Zdrowych, wesołych, szczęśliwych Świąt Bożego Narodzenia oraz Wszystkiego Najlepszego w Nowym Roku naszym Klientom oraz Członkom Banku życzą

Rada Nadzorcza, Zarząd oraz Pracownicy Banku Spółdzielczego w Ustroniu

Zapraszamy wszystkich do naszych placówek w:
Ustroniu • Wiśle • Istebnej • Koniakowie • Jaworzynie



50/2018/3/R



Z okazji nadchodzących Świąt Bożego Narodzenia życzymy Państwu,
aby ten wspaniały czas upływał w rodzinnej atmosferze, przyniósł wiele radości i optymizmu. Wszelkiej pomyślności i wytrwałości w realizacji zawodowych i prywatnych planów w nowym 2019 roku.

Prezes Zarządu Cezary Tomiczek wraz z Pracownikami
Śląskiego Centrum Reumatologii, Rehabilitacji i Zapobiegania Niepełnosprawności im. gen. Jerzego Ziętki w Ustroniu Sp. z o.o.






Na warsztaty z malowania bombek przyszło sześć dziewczynek.

Fot. A. Jarczyk

STAWIAM NA DOWOLNOŚĆ

Farby, pędzelki, kleje, nożyczki i inne przybory do tego typu zajęć - w Muzeum Marii Skalickiej, oddziale Muzeum Ustrońskiego, dzieci mogły poznać artystyczne tajniki, którymi dzieliła się Gabriela Pająk, prowadząca sobotnie warsztaty. Malowanie bombek czy tworzenie papierowych łańcuchów - najmłodszym te zajęcia sprawiły wiele radości.

Sobotnie przedpołudnie upłynęło pod znakiem malowania i wycinania. Dzieci obecne na warsztatach tworzyły za pomocą pędzelka i farby różne wzory na choinkowych bombkach. Gdy kończyły dekorowanie jednej, już sięgały po następną. Zabawy było dużo, prowadząca zajęcia Gabriela Pająk stawiała na pełen luz i kreatywność małych artystów.

– Maluję już od dzieciństwa. Po skończeniu szkoły zaczęłam to robić na własny rachunek, organizowałam wraz z przyjaciółmi wystawy czy różne artystyczne wydarzenia. Jestem wolnym człowiekiem, nigdy nie interesowało mnie tworzenie pod jakimś określonym szyldem. A teraz pracuję z dziećmi – mówiła Pająk. – Jak moje wnuki były jeszcze małe i wykazywały szalone pomysły rysując różne kosmiczne urządzenia, moje zaangażowanie w taką pracę wzrosło. Ja dzieci kocham.

Lubię z nimi być, patrzeć, jak za sprawą ich sprawnych rącek powstają różne rzeczy, a praca jest jeszcze bardziej przyjemna, kiedy są pilne i z ochotą przystępują do tworzenia pytając o różne sprawy. Zawsze służę im pomocą. A jeśli takie zajęcia zapadną im w pamięć i przyczynią się w przyszłości do tego, że będą próbowały robić coś więcej - to tylko na plus.

Gabriela Pająk zaznaczała, że w pracy z dziećmi ważna jest atmosfera.

– Stawiam na dowolność. Nikt nie lubi rygoru. Dzieci mają już w szkole wystarczająco dużo stresu, mi chodzi o to, aby w trakcie takich zajęć czuły się zrelaksowane i tworzyły z prawdziwą radością i kreatywnością. Mogę zaproponować temat, pokazać, jak wykonać pewne elementy, ale chcę, żeby dzieci miały tu luz.

I rzeczywiście miały. Zrelaksowane, uśmiechnięte, ale też skupione podczas pracy malowały wymyślone przez siebie wzorki, posypując je na koniec brokatem.

– Dodatkowo przyniosłam z domu kolorowe papierki, jeżeli ktoś będzie chciał robić coś jeszcze to może wykonać takie papierowe łańcuchy na choinkę – stwierdziła prowadząca. – Ten przedświąteczny czas nastraja do tego typu zajęć.

Warsztaty trwały trzy godziny i zaowocowały dziecięcymi ozdobami na święta.

Agnieszka Jarczyk



Każda z dużym zaangażowaniem przystąpiła do pracy.

Fot. A. Jarczyk

50/2018/15/R



50/2018/4/R

Nowootwarta w Ustroniu Filia Kancelarii Adwokackiej w Gliwicach

aiip
ADWOKATURA
POLSKA

KANCELARIA ADWOKACKA

ADWOKAT ELŻBIETA ŁUKA

zaprasza

Ustron, ul. Daszyńskiego 26, I piętro

od poniedziałku do piątku w terminach uzgodnionych pod nr tel. 604 199 454
Świadczymy pomoc prawną w sprawach cywilnych, rodzinnych, karnych,
wykonawczych, spadkowych itd.

www.adwokat-ustron.pl



OTWIERAJĄ SIĘ SERCA - WOŁONTARIAT W „DWÓJCE”!

W Klimatycznej Szkole Podstawowej nr 2 w Ustroniu działa Szkolny Klub Wolontariusza prowadzony przez pedagogów szkolnych: Małgorzatę Strawę i Katarzynę Zloch oraz psychologa Annę Kopiec. Dzieci i młodzież chętnie biorą udział w różnych akcjach na rzecz innych. Okres przedświąteczny jest niezwykle pracowity dla wolontariuszy z „Dwójki”.

W ramach Szkolnego Klubu Wolontariusza organizowane są różne akcje. Do jednej z nich należy: „Pełna miska dla Schroniska”, jest to zbiórka koców, misek i karmy dla zwierząt.

„Dzieci Dzieciom Grodna na Białorusi” to nazwa kolejnej inicjatywy, której celem jest pomoc najuboższym rodzinom mieszkającym na terenie Grodzieńszczyzny. To właśnie dla tych dzieci została zorganizowana zbiórka artykułów szkolnych, zabawek, żywności i odzieży. Akcja jest

organizowana z inicjatywy Stowarzyszenia Rodzin Zastępczych i Adopcyjnych „Tęczowa Przystań”.

Wielka zbiórka monet to „Góra Grosza” organizowana przez „Towarzystwo Nasz Dom”. Celem akcji jest działanie edukacyjne – pokazanie najmłodszym, jaką siłę stanowić może niewielka pomoc wielu ludzi i wspólne działanie dla dobra potrzebujących. Zebrane monety zostają przekazane na rzecz dzieci, które wychowują się poza swoją rodziną – w domach dziecka czy rodzinach zastępczych.

Ponadto, liczna grupa wolontariuszy systematycznie odwiedza pensjonariuszy „Domu Spokojnej Starości” w Ustroniu. Ochotnicy w różnorodny sposób umilają czas tamtejszym mieszkańcom, m.in. grają w gry planszowe, rozmawiają, czytają, wykonują wspólne prace plastyczne. Początkiem grudnia odbył się koncert kołed

w „Domu Spokojnej Starości”, podczas którego nie zabrakło emocji.

Młodzież pamięta również o tych, których nie ma już wśród nas. Grupa uczniów wraz z nauczycielką historii Kingą Szarzec regularnie odwiedzają cmentarz żydowski w Ustroniu, gdzie dbają o tamtejsze groby.

Wychowawczyni klasy 2c Wiesława Herman, jak co roku, włączyła się do akcji „Szlachetna Paczka”. Dzięki pomocy ze strony dzieci oraz ich rodziców, udało się zorganizować paczkę dla matki samotnie wychowującej dwójkę dzieci.

Uczniowie „Dwójki” zostali zgłoszeni jako wolontariusze do wzięcia udziału w Finale Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Będzie można ich zobaczyć już 13 stycznia 2019 roku na ulicach naszego miasta.

**Opiekunki
Szkolnego Klubu Wolontariusza**



50/2018/23/R

**GRONO PEDAGOGICZNE
ORAZ RADA RODZICÓW
SP 2 W USTRONIU
SERDECZNIE ZAPRASZA**

**Bal nad
Bale**

26.01.2019

**W MDK PRAŻAKÓWKA
godz. 19.00**

gra orkiestra Janusza Śliwki

INFORMACJE W SEKRETARIACIE SP 2 USTRON

TEL. 33 854 3563 www.sp2.ustron.pl

SZLAKIEM KULTURY WOŁOSKIEJ

Jak żyją bacowie? Kim są Wałasi? Jakie czynniki wpływają na cykl pasterskiego życia? I w czym tak właściwie kąpała się Kleopatra? Na te i inne pytania odpowiedzi można poszukać w albumie „Bacowie i Wałasi”, którego promocja odbyła się 12 grudnia w czytelni Miejskiej Biblioteki Publicznej.

Głównym pomysłodawcą napisania tej książki jest Józef Michałek, prezes oddziału Górali Śląskich. Wraz z Anną Łęczyńską dokonali prezentacji wydania, które obfituje w szereg informacji, często zapomnianych lub po prostu mało znanych.

– Ks. Emanuel Grim napisał przed wojną baśnię z Podbeskidzia Śląskiego. We wstępie do tych baśni podał, że dotyczą one czasów, gdzie granic Śląska broniłi baczowie. Co robi baka? Pasie owce i robi sery. A Grim pisze, że broni granic! – mówił Michałek. – Dla nas ta funkcja jest całkowicie nieczytelna. Jeśli mówimy o pasterzach w naszej części Karpat, w ogóle Karpat i Bałkanów, należałoby mówić, po polsku, o Wołochach, po cieszyńsku – o Wałachach. Mieli oni prawo do noszenia broni. Kiedy król węgierski czy król śląski zapraszali ich na swoje tereny, dawali im oczywiście prawo do wypasu owiec, ale przede wszystkim chcieli obrony swoich granic. Ten lud wiedział, jak się tą bronią posługiwać. Był wolny, w przeciwieństwie do chłopów. Ta książka ma nam uzmysłować, czym jest kultura pasterska, a w przypadku Karpat czy Bałkanów - kultura wołoska.

W trakcie spotkania Józef Michałek opowiadał, jakie czynniki wpływają obecnie na pasterstwo wołoskie.

– Po pierwsze to wypas wspólnotowy. Baca ma pod swoją opieką, powiedzmy, 1500 owiec, z których większość nie należy do niego. Po drugie, baca wypasa na ziemi, która nie należy do niego. Generalnie, ok. 95% terenów, na których prowadzony jest wypas owiec, nie należy do baców. Na podstawie tych dwóch czynników można wysnuć następującą tezę: aby prowadzić pasterstwo nie potrzeba ani owiec, ani ziemi – mówił góral. – Żyjąc w cywilizacji zachodniej funkcjonujemy według prawa własności. W pasterstwie czegoś takiego nie ma. Wszystko zależy od tego, w jaki sposób baca dogada się z ludźmi, którzy mają owce, i z właścicielami ziem.

Prelegent opowiadał jak to niedawno zmarł baca ze Stecówki w Istebnej. Pojawił się problem związany z dalszym wypasem owiec. W końcu znaleziono kogoś z Żywiecczyny. Nowy baca nie potrafił jednak



Promocji albumu dokonali Józef Michałek i Anna Łęczyńska.

Fot. A. Jarczyk

nawiązać dobrej współpracy z innymi, dlatego też ludzie przestali powierzać mu swoje owce.

– W pasterstwie ważna jest także produkcja sera. To sprawa zasadnicza. Aby żyć w górach trzeba było przyjąć ser jako swój chleb powszedni, bo był on podstawą wyżywienia. Przez jakiś czas co prawda to wełna pełniła rolę pierwszorzędного produktu, w tym momencie jest już tylko odpadem. Ser natomiast przynosi zyski. Każdy baca przelicza ilość owiec na kilogramy tego spożywczego produktu – opowiadał Michałek. Mówił także o cyklu kalendarza, w który wpisuje się pasterstwo.

– Pasterstwo to kultura. I to interesująca. Inaczej patrzy na świat. Los pasterza od zawsze zależał od tego, czy dogadał się z ludźmi. Bardzo aktualne jest zagadnienie związane z ziemią - czy ona jest bezwzględnie nasza i możemy z nią zrobić

co chcemy czy raczej nie? Jeśli mamy prawo własności to konsekwencje mogą być różne. W kulturze pasterskiej zaś mamy dobra i dopóki się nie dogadamy, w jaki sposób będziemy z nich korzystać, to nikt nie ma prawa ich tknąć. A to zasadnicza różnica. To inne patrzenie na świat, na zjawiska – stwierdził. Na koniec podał małą ciekawostkę. Otóż w starożytnym Egipcie podstawowymi zwierzętami wcale nie były kozy, ale owce. W związku z tym wszystko wskazuje na to, że Kleopatra kąpała się w żętycy.

Anna Łęczyńska w kilku słowach opowiedziała, dlaczego przystąpiła do projektu stworzenia takiego właśnie albumu pokazując zdjęcia z różnymi ujęciami odnoszącymi się do pasterskiego krajobrazu. Pokazała także mapkę z wyznaczonym szlakiem kultury wołoskiej. Na koniec wystąpili uzdolnieni wychowankowie Fundacji Braci Golec. **Agnieszka Jarczyk**



Wydarzenie uświetnili swoim występem młodzi artyści z Fundacji Braci Golec. Fot. A. Jarczyk

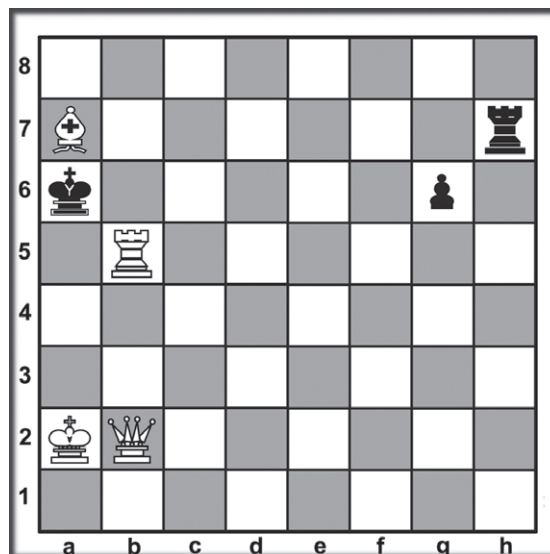
Petryk Korszun



KĄCIK SZACHOWY

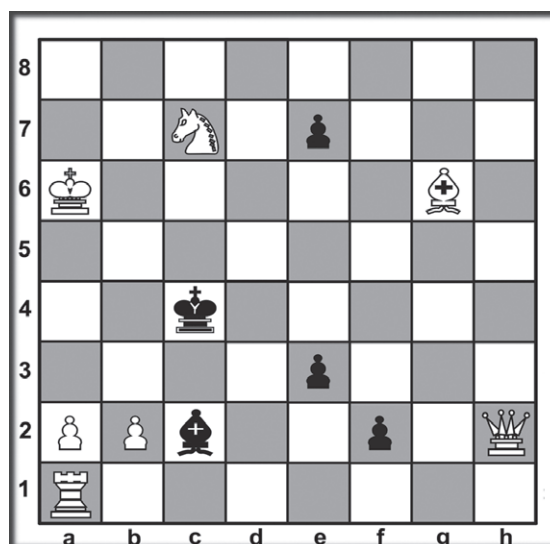
POD PATRONATEM
AKADEMII SZACHOWEJ

MOKATE
— A Family Business —



J. Scheel, 1919 r.

Białe dają matę w dwóch posunięciach.



Wojsław Suchta, 2018 r.

Białe dają matę w dwóch posunięciach.

50/2018/5/R

KARP I INNE RYBY - SPRZEDAŻ

codziennie od 10 - 24 grudnia w godz. 8.00 -16.00

GOSPODARSTWO RYBNE



Nierodzim, ul. Żwirowa 4,
tel. 509 940 503, tel. 504 468 293

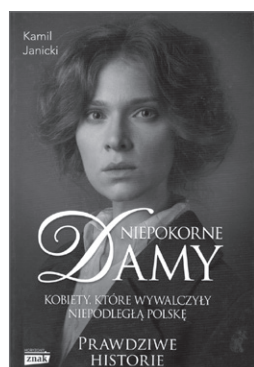
50/2018/6/R



Wesołych świąt życzy
SKLEP U PAKUŁKI

BIBLIOTEKA

POLECA:



Kamil Janicki „Niepokorne damy. Kobiety, które wywalczyły niepodległą Polskę”

Najnowsza książka młodego historyka i publicysty. Tym razem tematem wiodącym są kobiety walczące o niepodległość ojczyzny. Zarówno tak znane jak Maria Piłsudska jak i te nieco zapomniane jak Olka Szczecińska, Maria Gieysztor, Irena Kosmowska i setki innych odważnych i

nieugiętych wojowniczek, bez których nie byłoby wolnej Polski.

Szczepan Twardoch „Ballada o pewnej panience”

Zbiór opowiadań jednego z najczęściej nagradzanych autorów młodego pokolenia. Jedenaście opowiadań z lat 2009-2016, określonych przez pisarza jako najważniejsze. Surrealistyczne, czasem groteskowe, przesycone czarnym humorem opowieści.



Miejska Biblioteka Publiczna im. Jana Wantuły serdecznie dziękuje za wszelkie dary książkowe. Wszystkie zostały spożytkowane albo poprzez włączenie do księgozbioru, albo poprzez sprzedaż na kiermaszu na potrzeby biblioteki.

ZWYCZAJE ŚWIĄTECZNE NASZYCH PRZODKÓW

(cd. ze str. 5)

dostępne petryolki i świece, które miały odpędzić nieproszonych gości od ludzkich siedzib. Utrzymywano także, iż była to najdłuższa noc w roku, po której miało już przybywać dnia. Do dzisiejszych czasów z tym dniem kojarzy się zwyczaj przepowiadania pogody. W tym celu na parapecie okiennym układano 12 połówek cebuli, odpowiadających 12 miesiącom w roku, posypując każdą szczyptą soli. Połówka, na której sól zwilgotniała lub się rozpuściła, zwiastowała, że przypisany jej miesiąc będzie deszczowy. Obserwacje te, każdego dnia łód Łucyje do Wilije, skrzętnie notowano. Ponadto opowiadano mi kiedyś, że od Łucji do Wigilii mądre gaździnki odkładały po jednym polanie opałowego drewna, które uroczyście spalały w ogniu w bożonarodzeniowy poranek. Miało to zapobiec chorobom, nieszczęściom i nieurodzajom, a dodatkowo uchronić od czarownic. Podobno te kobiety, które chciały nam zaszkodzić, tak wówczas piekły wyrzuty sumienia, że przychodziły do naszego domu, tym samym demaskując swe złe intencje. Zapewniano mnie, że metoda ta naprawdę działała! Od św. Łucji rozpoczynano też gruntowne porządki w domu i obejściu. Wierzono, że zaniedbanie tego przyniesie nieszczęście.

Ciekawy był dzień św. Tomasza (21 grudnia). Mówiono nawet „Na świętego Tóma siedź dóma”. Wyjście poza granice płotu swojego obejścia groziło nieszczęściem. Najbardziej obawiano się pójścia do lasu, zakaz zatem dotyczył w szczególności leśników i gajowych, drwali, myśliwych, a nawet kłusowników.

Dzień przed Wigilią następował szczodrzok, czyli Szczodry Dzień. Wówczas to rozpoczynały się przedświąteczne winsze, popijane często kieliszkiem warzónki, a służba domowa i pracownicy najemni dostawali od gospodarzy wilijówkę w postaci wiktuałów oraz pieniędzy. Szczodrzok obowiązywał również sklepikarzy, w tym Żydów, rozdających wówczas bardziej luksusowe (kolonialne) towary żywnościowe oraz cukierki dla dzieci. Mawiano, że z tego dnia wziął się zwyczaj wypłacania trzynastej pensji. Ze Szczodrego Dnia wywodzi się również tradycja odwiedzania gospodarzy przez kominarzy i strażaków, którzy w zamian za kalendarze otrzymywali datki pieniężne. O choince pisałam dokładniej rok temu w świątecznej Gazecie Ustrońskiej. Przypomnę tylko, że pierwotnie podłazniczką, symbolizującą święty czas Godnych Świąt, wieszano pod powalą wierzchołkiem w dół. Zaś drzewka, stawiane w rogu izby, dekorowane jabłkami, orzechami i zozworkami (ciasteczkami z imbirem), rozpowszechniły się pod naszymi strzechami gdzieś w drugiej połowie XIX w.

Wigilia była dniem szczególnym, obfitującym w sankcje i zakazy, których złamanie wróżyło nieszczęście przez cały rok. Kto się wylegiwał, był leniwy przez cały rok, gdy dziecko było sporne, miało dostawać lanie przez cały rok, nie należało niczego nikomu (ani od nikogo) pożyczać oraz wykonywać ciężkich prac. Z samego rana pucowano się do czysta w gorącej wodzie w balii drewnianej (klepkowej) lub blaszanej ocynkowanej. Trzeba zdać sobie sprawę z faktu, iż dla wielu naszych przodków była to jedyna okazja do porządnej kąpieli w okresie zimowym. Do wieczery zasiadano w najlepszej odzieży w paradnej izbie. Tam właśnie stała choinka, którą zapalano tylko tego wieczoru, używając świeczek na specjalnych klipsach, które dziś spotkać można już tylko w muzeum. Trzeba było bardzo uważać, aby drzewko



nie spłonęło wraz z całym dobytkiem. Aż do wieczery drzwi do izby musiały pozostać zamknięte, aby nie wypłoszyć Aniołka. To on, a nie Mikołaj, w tym magicznym dniu przynosił dzieciom prezenty! Rola prawdziwego Mikołaja ograniczała się wyłącznie do dnia 6 grudnia i to musimy wpajać potomnym, aby nie ulegli globalnym wpływom z Zachodu.

Do dziś wiele rodzin aż do wieczery zachowuje ścisły post, a do stołu zasiada z pierwszą gwiazdką. Pierwotnie potrawy wigilijne jadano ze wspólnej misy, a tradycję tę kultywowano w niektórych ustrońskich domach jeszcze w latach 80. XX w.! Wraz z rozpowszechnieniem się porcelanowych i porcelitowych nakryć przyjął się zwyczaj zostawiania miejsca przy stole dla niespodziewanego gościa. Po rozpoczynającej wieczery modlitwie następował surowy zakaz wstawania od stołu, dlatego gorączkowo starano się nie zapomnieć o żadnej potrawie

na piecu czy w szpajscie. Opuszczenie stołu przepowiadało ciężką chorobę lub nawet śmierć. Pod obrusem umieszczano przedmioty zapewniające dostatek – nie mogło zabraknąć siana wziętego ze żłobu oraz monet, z kolei siekiera lub inny przedmiot z żelaza, schowany pod stołem, odpędzał złe moce. Łuski karpia gwarantować miały, że pieniędzy nie zabraknie przez cały rok. Noszono je zawsze w portfelu, wymieniając przy kolejnej wigilii na nowe. Po wieczery każdy otrzymywał jabłko i cztery orzechy włoskie, przypisane kolejnym porom roku, które po kolei rozłupywano. Duża, regularna gwiazda w jabłku oraz dorodne jądra orzechów gwarantowały dobre zdrowie. Obowiązkowo wrócono również, zdmuchując jedną z wigilijnych świec. Gdy dym unosił się w górę, przepowiadał zdrowie i pomyślność, kiedy zmierzał do okna – chorobę lub odejście z domu, natomiast kierując się w dół lub w stronę cmentarza nie wróżył nic dobrego. Trudno określić dziś potrawy wigilijne, najbardziej tradycyjne dla naszego Ustronia, ponieważ zawartość stołu zależała od wielu czynników, przede wszystkim finansowych. Jak mawiały nasze babcie, jadano zasmażaną kapustę wilijowóm z grzybami, pomaszczoną ziemniaki z maślaną, groch, kompot z pieczek, sztrucle drożdżową, grysik z masłem, cukrem i cynamonem, a nawet kluski na parze. Ryba na stole wigilijnym stała się powszechna dopiero na przełomie XIX i XX w., a przysmakiem naszych pradziadków była zupa z głów karpia, przyrządzana na słodko, dziś już rzadko spotykana. Jeszcze po I wojnie światowej nie sprzątano na noc resztek z wigilijnego stołu, gdyż wierzono, iż dusze naszych przodków też zechcą się posilić. Więksi gospodarze po wieczery strzelali z moździerzy, które wykonywano w ustrońskiej Odlewni „Elżbiety” przy Wielkim Piecu. W nocy z Wigilii na Boże Narodzenie gazdowie straszili też drzewa, potrząsając nimi, aby w następnym roku było co z nich strząsać. Bardziej opornym jabłoniom czy śliwom grożono nawet siekierą, co podobno działało.

Dzień Bożego Narodzenia zwyczajowo spędzano tylko w kościele i w domu, tego dnia nie przyjmowano gości. Śpiewano kolędy oraz ucztowano przy stole, degustując między innymi drobne ciasteczka cieszyńskie. Tradycja ich wypiekania przyszła do nas aż z Wiednia, a gospodynie prześcigały się w mnogości ich rodzajów. Takich specjalów próżno szukać poza Śląskiem Cieszyńskim. Dopiero w drugim dniu Świąt, na św. Szczepana, odwiedzano się wzajemnie, a do domów przychodzili kolędnicy (połaźnicy) – chłopcy i dziewczęta z życzeniami, za które otrzymywali kolędę w postaci świątecznych smakołyków oraz drobnych pieniędzy. Radosne chodzenie z winszami kończyło się 6 stycznia, w święto Trzech Króli, które stanowiło zwieńczenie świętego czasu Godnych Świąt. Tego dnia życzenia składali pastuszkowie oraz trzej królowie.

Alicja Michalek



Trener Zbigniew Gruszczyk i kadetki TRS „Siła” Ustron w strojach ufundowanych przez Trumpf Mauxion Chocolates Sp. z o.o. ze Skoczowa.
Fot. M. Niemiec

JEDNOŚĆ W ZESPOLE

Czy może funkcjonować liga śląska siatkówki bez drużyny TRS „Siła” Ustron? Wygląda na to, że nie. Wprawdzie grający w niej w ubiegłym roku zespół juniorów przestał istnieć, ale na ich miejsce dynamicznie weszły kadetki pod wodzą, jakżeby inaczej, Zbigniewa Gruszczyka.

– Już myślałem, że pierwszy raz od lat nie będzie „Siły” w rozgrywkach, ale zgłosiła się grupa bardzo zaangażowanych dziewczyn z Ustronia, doszły dwie zawodniczki z Cieszyna i zebrał się pełny skład, czyli 12 dziewczyn. Zgłosiłem drużynę, bo takiego potencjału nie można zmarnować – stwierdza trener.

Było wiele niewiadomych, bo treningi rozpoczęły się dość późno i nie, jak do tej pory, na wakacyjnym obozie szkoleniowym, bo ten nie doszedł do skutku, ale dopiero w roku szkolnym.

– Wystawiłem zupełnie nowy zespół, więc trochę obawiałem się o początek sezonu, na szczęście okazało się, że moje zastrzeżenia były bezzasadne, mimo iż przed pierwszym meczem nie zdążyliśmy rozegrać ani jednego sparingu, głównie dlatego, że na naszym terenie nie ma zespołu w tej kategorii – wspomina Zbigniew Gruszczyk.

Kadetki to zawodniczki z pierwszej klasy szkoły średniej i młodsze. W ustronńskiej drużynie grają dużo młodsze dziewczyny, nawet o 4 lata od naj-

starszej kadetki, ale bardzo utalentowane i chętne do nauki. Trener Gruszczyk chwali swoje podopieczne:

– Muszę pochwalić dziewczyny za znakomitą, niemal stuprocentową frekwencję na treningach, na które przyjeżdżają mimo odległości, obowiązków szkolnych i domowych. Trenujemy trzy razy w tygodniu w hali Szkoły Podstawowej nr 2, raz w tygodniu wyjeżdżamy na mecze albo gramy u siebie. To nie jest łatwy wiek, a mimo to atmosfera w zespole jest nadzwyczaj dobra. Starsze koleżanki zaakceptowały te młodsze i razem stworzyły zgraną drużynę. Widać jedność w zespole. Na turniejach świetnie się dogadują i wspierają, a w podróży śpiewają, żartują i dużo się śmieją.

Mają powody do śmiechu i radości, bo osiągają dobre wyniki.

– W województwie śląskim jest ponad 30 zespołów w kategorii kadetek, które zostały podzielone na 7 grup po 6, 7 drużyn. Siła rywalizuje z pięcioma drużynami. Do tej pory rozegraliśmy 4 mecze jako gospodarze i jeden na wyjeździe. Aktualnie zajmujemy 2. miejsce w tabeli, ale przed nami trudne spotkania z zespołami z Pszczyny i Żywca. Po zakończeniu pierwszych rozgrywek grupowych zostanie 16 drużyn, które utworzą kolejne grupy i wtedy już zaczną się zmagania o jak najwyższe miejsca. Na obecnym etapie mamy nadzieję na 2. miejsce, ale już nawet 3. może nas promować do wyższego etapu. Mam duże nadzieje, bo zespół jest obiecujący, a z każdym meczem dziewczyny nabierają doświadczenia.

Monika Niemiec

Liga Wojewódzka Kadetek etap I - 2018/2019 Grupa II F (II liga)

1. TS Stal Śrubarnia/SMS ŻAPN Żywiec	7	19	20:3
2. TR-S Siła Ustron	7	14	15:11
3. UKS Centrum POSiR Pszczyna	7	11	15:14
4. MKS Bielsko-Biała	7	9	11:12
5. MKS II Bielsko-Biała	8	1	3:24



Wielki zapal uczniów - to na początek, zaangażowanie mam i wychowawczyń - na dokładkę, a efektem - wspólne pieczenie ciasteczek. Coroczny obyczaj obecnej klasy 5c zainicjowała pierwsza wychowawczyni Jolanta Moskała, a kontynuuje go matematyczka i wychowawczyni Małgorzata Mierwa. Również w tym roku udało się wygospodarować dwie lekcje, podczas których powstały kruche ciasteczka, czekoladowe kulki, rogaliki orzechowe. Dzieci znów podzielono na grupy, a te przechodziły od stanowiska do stanowiska, by popracować nad każdym rodzajem ciasteczek. Piekarniki obsługiwały mamy. Dzieło rąk własnych uczniowie skosztowali podczas klasowej wigilijki. Jak zawsze zostało trochę kruchych słodkości na powitanie nowego roku.

Fot. M. Niemiec

50/2018/25/R

*Dyrekcja
oraz Rada Rodziców
serdecznie zapraszają na:*

**Coroczny
Bal SP1**

26 styczeń 2019 r.

Centrum Szkoleniowo-Rekreacyjne
PARK PONIWIEC

*W programie:
Loteria fantowa
Róże i kotyłony
Wspaniała zabawa*

Bilety do nabycia w sekretariacie szkoły
Cena 140 zł od osoby
Tel. 33 854 35 64



Sara wybrała ciekawą fototapetę do pokoju.

Fot. M. Niemiec

BYĆ NAJLEPSZĄ NA ŚWIECIE

Sara Husar jest zawodniczką Uczniowskiego Klubu Sportowego „Beskidy” Ustroń, ma 10 lat i już sporo sukcesów na koncie. Są znaczące tym bardziej, że dziewczynka osiąga je w wyższej wiekowej kategorii. Właściwie już nie startuje z krasnalami (U10), częściej jest wymagającą rywalką w turniejach skrzatów (U12). Chodzi do klasy 5c Szkoły Podstawowej nr 1 i jest dobrą uczennicą.

W połowie listopada Sara Husar okazała się najlepszą zawodniczką Halowego Wojewódzkiego Turnieju Klasyfikacyjnego Skrzatów, zwyciężając w singlu i deblu. Początkiem grudnia w Halowym Wojewódzkim Turnieju Klasyfikacyjnym Skrzatek w Bytomiu dotarła do finału singla, a w połowie grudnia wygrała rywalizację dziewcząt podczas Wojewódzkiego Turnieju Klasyfikacyjnego Skrzatów KS RTT Winter Cup w Rybniku. Jest skromną, pracowitą dziewczynką, trenerzy chwalą jej frekwencję na treningach. Rodzice mocno wspierają Sarę, jeżdżą z nią na zawody, motywują i podnoszą na duchu w trudnych chwilach. Podkreślają jednak, że nie wywierają presji. Sara po prostu kocha tenis i dopóki ta miłość trwa, razem z nią cieszą się z sukcesów.

Rozmowa z Sarą Husar, tenisistką UKS „Beskidy” Ustroń

Skąd u ciebie zainteresowanie tenisem ziemnym?

Moja starsza siostra kiedyś grała w tenisa, przypatrywałam się i spodobał mi się ten sport.

Siostra zmieniła zainteresowania, ale ty pozostałaś przy tenisie, co w nim jest takiego?

Nie umiem tego wyjaśnić, po prostu dobrze się czuję na korcie. Jest też fajna atmosfera w klubie, koleżanki, koledzy, trenerzy. Moim trenerem jest Aleksander Panfil i Grzegorz Panfil.

Jak ci się pracuje z braćmi Panfil?

Bardzo dobrze.

Krzyczą na ciebie?

Nigdy. Jako trenerzy są podobni do siebie, ale Aleksander Panfil jest ostrzejszy.

Jak często chodzisz na treningi?

Codziennie.

A jak ci się nie chce?

Raczej mi się chce. Czasem jak jestem chora albo mnie coś boli, rodzice dzwonią, że nie przyjdę, ale to się raczej rzadko zdarza. Są też gorsze dni, kiedy mi się nie chce, ale wtedy mówię sobie, że trzeba się brać do pracy. Mama mi powtarza, że bez pracy nie ma wyników. Najczęściej jednak idę z przyjemnością na trening i nie traktuję tego jak pracę. Na treningu ćwiczymy różne elementy, szczególnie te, które mi słabiej wychodzą, gramy z kolegami albo z trenerami.

W tygodniu trenujesz, a jeszcze w weekendy masz turnieje. W poniedziałek też idziesz na trening?

Tak, chyba że do poniedziałku przeciągną się zawody.

Wygrałaś już z trenerem?

Jeszcze nie.

Jesteś leworęczną zawodniczką, dlaczego jest to atut?

Bo przeciwniczka musi się przestawić na inną grę. Normalnie, jak zagra na bek-hend, to spodziewa się, że piłka będzie słabiej odebrana, a ja wtedy przyjmuję na forhend i kończę.

Masz 10 lat, ale startujesz w wyższej kategorii do lat 12. Czujesz respekt przed starszymi rywalkami?

Są najczęściej wyższe, lepiej zbudowane i jak stoję naprzeciw nich na korcie, to trochę mam tremę, ale też wiem, że mogę sobie dać radę i skupiam się na tym, żeby wygrać.

Jaka jest atmosfera na zawodach? Nieraz widziałam, że dzieci potrafią być zawzięte.

Jak gramy, to jest ostro. Każdy chce wygrać, więc na kortach bardzo się staramy i denerwujemy, kiedy coś nie wychodzi. W czasie gry jesteśmy rywalkami, ale poza tym się kolegujemy.

Czy oprócz medali i pucharów dostajesz jakieś nagrody i czy są dla ciebie ważne?

Dostaję różne sprzęty sportowe, rakietę, buty i inne rzeczy. To jednak nie jest takie ważne, chociaż miłe. Sam wynik, wygrany mecz czy podium dają bardzo dużo radości i satysfakcji.

Jakie masz cele?

Być najlepszą na świecie.

Czy masz czas na naukę?

Muszę mieć. Dostaję piątki i czwórki.

Jak się odnoszą do twoich sukcesów nauczyciele, koleżanki w szkole?

Dobrze. Gratulują mi, jak coś wygram i cieszą się razem ze mną. Są dla mnie życzliwi.

Może spróbujesz jednak powiedzieć, za co tak lubisz ten tenis?

Jest inny. Wcześniej trochę pływałam, grałam w piłkę ręczną, ale to nie było to. Lubię sport i bardzo się cieszę, że trafiłam na dyscyplinę, która tak mi odpowiada. W tenisie walczę z innym zawodnikiem, nigdy nie wiem, co on zrobi, czym mnie będzie chciał zaskoczyć. Podoba mi się to, że gram indywidualnie i tylko ja decyduję o wyniku, wszystko ode mnie zależy i wygrana, i przegrana. Debla też lubię, nie denerwuję się na partnerkę, bo każdy popełnia błędy, ja też, ale wolę grać sama, wtedy nie muszę się dzielić zwycięstwem.

Dziękuję za rozmowę. Monika Niemiec



Sara z siostrą Wiktoria, dzięki której odkryła tenis, i rodzicami, którzy wspierają ją w realizacji sportowych celów.

Fot. M. Niemiec



Gdzie Pułaski nie może, tam komórka wspomogę. Fot. M. Niemiec

CO NAS CZEKA

www.ustron.pl

- 22.12. 12.00 -17.00 Świąteczne studio Radia Zet,
12.00/Wielkie gotowanie wigilijnego barszczu,
12.30/Warsztaty z lepienia uszek wigilijnych
do barszczu, 16.00/Koncert świąteczny Karoliny
Kidoń, rynek
- 22.12. 16.00 Jasełka-wspólne śpiewanie kolęd i przedsta-
wienie świąteczne, Chrześcijańska Fundacja Życie
i Misja
- 22.12. 8.30 Przekazanie Betlejemskiego Światła Pokoju,
Kościół św. Klemensa
- 22.12. 16.00 Przekazanie Betlejemskiego Światła Pokoju,
rynek
- 23.12. 10.00-17.00 Świąteczne studio Radia Zet,
15.00/E. L. Czantoria, 15.30/ E. R. Równi-
ca, 16.00/Tekla Klebetnica, rynek
- 31.12. 18.00 Bal sylwestrowy dla dzieci od lat 7 w Akademii
Esprit
- 31.12. 22.30 Sylwester na Ustroniskim Rynku
- 4.01. 18.00 Koncert Noworoczny „Z Wiednia na Broadway”,
MDK Prażakówka

USTROŃSKA

10 lat temu - 18.12.2008 r.

JAZZ NA LUDOWO

Rozmowa z muzykiem Władysławem Wilczakiem

W następnym świątecznym numerze Gazety Ustroniskiej ukaże się pana autorska płyta. Czy może pan coś więcej o niej powiedzieć? Mogę przede wszystkim podziękować wykonawcom, a jest ich dość sporo, głównie ustroniacy, ale także chór Nadzieja z Drogomyśla. Oczywiście jest Estrada Ludowa „Czantoria”. Na płycie są typowe kolędy wszystkim dobrze znane, a ja starałem się je ująć w takiej aranżacji, jaka mi odpowiada, tak jak ja to czuję. Jednocześnie ważne jest, by się to słuchaczom podobało. Nagrywaliśmy u Janusza Sliwki i to też dzięki niemu płyta powstała, a jakość jest bardzo ważna. Krzysztof Gawlas nagrał chóry.

TARGOWISKO

Każdy poniedziałek i piątek to tradycyjnie w Ustroniu dzień targowy. Targowisko to jedno z najczęściej uczęszczanych miejsc, gdzie można kupić wszystko, począwszy od marchewki poprzez skarpetki, a na śrubokrętach kończąc. Mieszkańcy robiąc zakupy jednocześnie spotykają się ze znajomymi, ucinając pogawędkę, dzieląc się spostrzeżeniami co do pogody, polityki i życia prywatnego. Jednakże kupujący to nie tylko ustroniacy, jest również wielu przyjezdnych, dla których miejsce to stanowi niejaką formę folklorystycznej rozrywki. Sprzedawcy oferują towar od importerów, z giełd, a niektóre osoby handlujące owocami czy warzywami, jajkami i serami, często mają swój towar z własnego gospodarstwa. Większość z nich handluje na ustroniskim targu od wielu lat. Są nawet tacy, którzy handluje 10-15 lat. Znają więc swoich klientów i doskonale wiedzą, co komu polecić, co dla kogo odłożyć, o co grzecznościowo zapytać.

ŻYJĄ GWAŃ

6 listopada w sali widowiskowej GOK w Zebrzydowicach, odbyła się piąta, jubileuszowa edycja konkursu gwarowego „Po cieszyńsku po obu stronach Olzy”. (...) W tym roku w kategorii szkół podstawowych i gimnazjalnych nasza uczennica Magdalena Rymorz zdobyła trzecie miejsce, a Paweł Grzyb otrzymał wyróżnienie. Dodatkowo Gimnazjum nr 2 zostało uhonorowane pucharem prezesa PZKO w Republice Czeskiej i nagrodą od Stowarzyszenia Wspólnota Polska – „W podziękowaniu za wieloletnie zaangażowanie i włożone serce w propagowanie mowy praojców Ziemi Cieszyńskiej”. Godnie zaprezentowali się również najmłodsi ustroniacy z Przedszkola nr 6. W swojej kategorii drugie miejsce zdobyła Magdalena Grudzień, trzecie - Oliwia Smyk i Paweł Markużel, natomiast wyróżnienie otrzymała Dominika Raszka. Wyróżnienie otrzymała również Andrea Cabrera Blanco – SP nr 6 w Ustroniu.

Wybrała: (Isz)

OGŁOSZENIA DROBNE

www.okna-besta.pl ZAPRASZA-
MY - USTRON. (33)854-53-98.

KOMANDOR - Cieszyn, ul.
Stawowa 27 - szafy, garderoby,
zabudowy wnęk z drzwiami prze-
suwanymi i nie tylko... Zamów
bezpłatny pomiar. RATY 0% 728-
340-518, (33)854-22-57. www.
komandor.pl

Bilety autokarowe, lotnicze, pro-
mowe. Mea Travel, Ustron, ul.
Rynek 3.(33)444-60-40.

Bagażówka - przeprowadzki +
ekipa. Usługi transportowe. 601-
478-108.

Brykiet bukowy, buk suchy worko-
wany, drewno podpałkowe – kar-
tony, węgiel groszek workowany.
(33)854-47-10.

MOUNTAIN-MED - profesjo-
nalny masaż medyczny, taping,
fizykoterapia, stacjonarnie i u
pacjenta. Ustron, ul. Turystyczna
6. 535-387-898.

AMBACAR-BIS Skoczów, uży-
wane części do samochodów
osobowych. 733-913-181. 505-
634-557.

Cyklinowanie bezpyłowe parkie-
tów, desek. Odnawianie schodów.
Tanio! 666-989-914.

Mieszkanie na wynajem. 515-
286-714.

Choinki kopane i cięte od 0,5 m do
4 m. 692-746-800.

Sprzedam garaż blaszak
os.Centrum, 3,3x4,5. 605-993-954.

Sprzedam samochód Panda 1.2,
rocznik 2004/2005. 517-715-
888.

Kupię działkę budowlaną ok. 10 a.
Polana, Jaszowiec, okolice. 782-
247-435.

Firma produkcyjna z Ustronia
zatrudni pracownika - mężczyznę.
33 854 4490.

Spawanie plastików, Ustron, ul.
Obrzeźna 9. 501-444-534.

DYŻURY APTEK

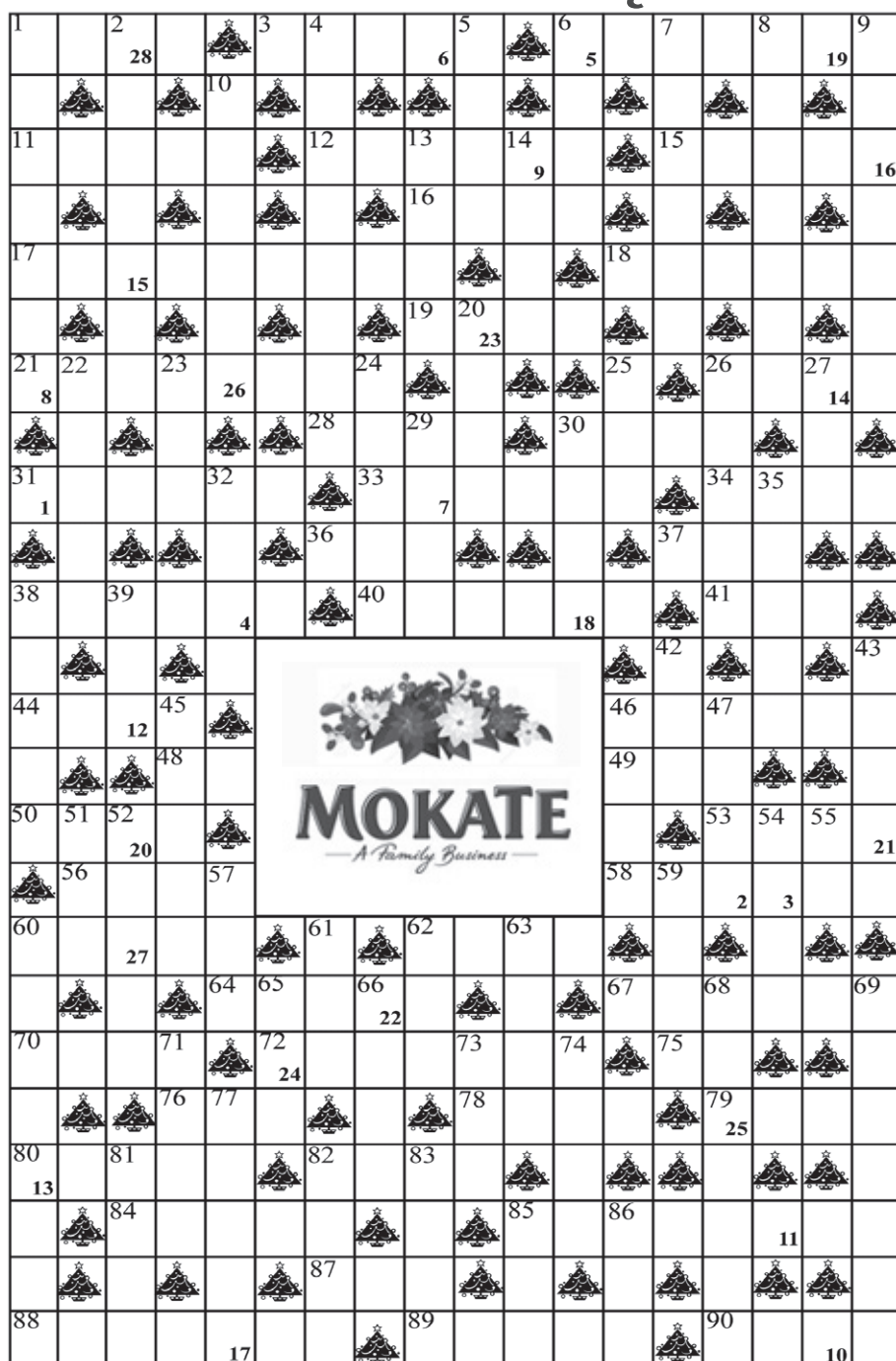
20.12	Pod Najadą	ul. 3 Maja 13	tel. 854-24-59
21-22.12	Centrum	ul. Daszyńskiego 8	tel. 854-57-76
23-24.12	Na Szlaku	ul. 3 Maja 46	tel. 854-14-73
25-26.12	Rumiankowa	ul. Skoczowska 76	tel. 300-30-40
27-28.12	Centrum	ul. Daszyńskiego 8	tel. 854-57-76
29-30.12	Na Zawodziu	ul. Sanatoryjna 7	tel. 854-46-58
31.12-1.01	Centrum	ul. Daszyńskiego 8	tel. 854-57-76
2-3.01	Cent. Leków MAX	ul. Daszyńskiego 1	tel. 856-11-93
4-5.01	Lawenda	ul. Skoczowska 137	tel. 855-10-14
6-7.01	Centrum	ul. Daszyńskiego 8	tel. 854-57-76

Dyżur w godzinach 8.00-23.00.

POZIOMO: 1) najważniejsza niedzielna msza święta, 3) taniej za towar, 6) lista rozpraw sądowych, 11) była czołowa polska tenisistka, 12) obraz słowna, 15) umrzyk w piramidzie, 16) dworski śpiewak i grasek, 17) udaje kwokę, 18) ojczyzna, 19) jazda turecka, 21) poręczyciel weksła, 26) opera Verdiego, 28) kamień półszlachetny, 30) przebita dętka, 31) miesięczna wypłata, 33) różanecznik, 34) Światowa Federacja Lekkiej Atletyki, 36) dziesięć dziesiątek, 37) metal występujący w minerałach, 38) w niej pistolet, 40) mocny przyjemny zapach, 41) typ programu komputerowego, 44) napój alkoholowy, 46) królewski pojazd, 48) Urząd Miasta (skrót), 49) prawy dopływ Wołgi, 50) mocny argument, 53) ciecz żrąca, 56) zdrobniale Aleksander, 58) imię żeńskie, 60) imię Rosjanek, 62) założenie, 64) cenny kruszec, 67) greckie naczynie, 70) królewscy z Madrytu, 72) Mirosław - były czołowy polski napastnik, 75) druga litera alfabetu, 76) Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska, 78) karetka pogotowia, 79) lisie „M”, 80) radziecki aparat fotograficzny, 82) wokół obrazu, 84) imię amerykańskiego menedżera Gołoty, 85) bogini łowów, 87) talon na święta, 88) ze stolicą Erewan, 89) imię żeńskie, 90) rosyjska terenówka.

PIONOWO: 1) Warszawa, 2) krwawa bójka na całego, 4) męska choroba, 5) koleżanka Bolka i Lolka, 6) porcja do pieca hutniczego, 7) przydaje się na szlaku, 8) wydawane w szatni, 9) podział jądra komórkowego, 10) do malowania, 13) rzeka w Hiszpanii, 14) lodowy opad, 20) do spłacenia, 22) Piastowska w Cieszynie, 23) rudy spryciarz, 24) imię żeńskie, 25) straciła (w piensence) przyjaciela, 26) imię reżysera japońskiego Kurosawy, 27) kod genetyczny, 29) stróż podwórka, 30) owoc egzotyczny, 32) Krakowsko-Częstochowska, 35) słynny biegacz etiopski, 38) więzienna firanka, 39) wąż dusiciel, 42) czerwieni się w zbożu, 43) lekki utwór sceniczny, 45) statek rybacki, 46) trafia na kamień, 47) chodzą do tyłu, 51) Telewizyjna Agencja Informacyjna, 52) obfity deszcz, 54) sejmowy sprzeciw, 55) symbol chemiczny glinu, 57) Kazimierz dla Amerykanów, 59) blask wokół głowy, 60) stolica nad Wisłą, 61) Liga Obrony Kraju (skrót), 62) tafla wody, 63) skupia autorów i kompozytorów polskich, 65) na wyposażeniu włamywacza, 66) stróż sędziego, 68) ktoś szczególnie uzdolniony, 69) stan w USA, 71) kręcona fryzura, 73) morze po angielsku, 74) syn Dedala, 77) duży garnek, 81) stolica Włoch, 82) na wigilijnym stole, 83) Lisa na obrazie, 85) mocne piwo angielskie, 86) herbatka wyspiarza.

KRZYŻÓWKA ŚWIĄTECZNA



Rozwiązanie (hasło) powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na rozwiązania oczekujemy do 3 stycznia. Do wygrania 2 razy po 50 zł i koszt smakołyków od MOKATE.

Rozwiązanie Krzyżówki z nr 48: PREZENTY OD MIKOŁAJA

Nagrodę w wysokości 50 zł, oraz książkę pt. „Jak jeść i żyć zdrowo”, ufundowaną przez wydawnictwo Koinonia otrzymuje: **Kazimierz Kulczy** z Ustronia, ul. Daszyńskiego. Zapraszamy do redakcji.

Anna Kłosińska, dietetyk i fizjolog żywienia, autorka książki „Jak jeść i żyć zdrowo” pisze o zagrożeniach wynikających z niewłaściwego odżywiania, lecz także motywuje do przemyślenia własnych nawyków żywieniowych i stylu życia, podając praktyczne rady, a nawet przepisy, co i jak jeść. Książka dla tych, którzy pragną odpowiedzialnie dbać o swój organizm i dar zdrowia otrzymany od Stwórcy.

* Wysłując rozwiązanie krzyżówki zgadzasz się na przetwarzanie twoich danych osobowych na potrzeby konkursu. Twoje dane będą przetwarzane tylko przez czas trwania konkursu. Administratorem twoich danych jest Gazeta Ustronńska z siedzibą w Ustroniu, ul. Rynek 4. Masz prawo do uzyskania dostępu do swoich danych, sprostowania, usunięcia, ograniczenia przetwarzania, wniesienia sprzeciwu wobec przetwarzania danych, przenoszenia danych, wniesienia skargi do organu nadzorczego. Więcej informacji możesz uzyskać w redakcji Gazety Ustronńskiej.

**GAZETA
USTRONSKA**

Tygodnik miejski. Redaguje Zespół. Redaktor naczelny: **Monika Niemiec**. Adres redakcji: **43-450 Ustron, Rynek 4** (budynek biblioteki), napółpiętrze. Tel. 33 854-34-67, e-mail: gazeta@ustron.pl / Nakład: 1400 egzemplarzy / Informacje dotyczące ochrony danych osobowych: <http://gazeta.odo.ustron.pl> / Zastrzegamy sobie prawo prerogatyw wydawania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji w dni powszednie w godz. 8.00-16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam. Skład: Gazeta Ustronńska; Druk: **EURODRUK-offset**, ul. Daszyńskiego 64, 43-450 Ustron, tel. 33 854-26-02. Indeks nr 359912. Numer zamknięto: 17.12.2018 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru: 28.12.2018 r.

Punkty sprzedaży gazety: ASIA Polana, Euro Sklep przy Policji, Euro przy Kuźni, EuroSpar Hermanice, Groszek obok TBS, Gruszczyk Roman Szpital Reumatologiczny, HERMES Nierodzim, Informacja Turystyczna Rynek, Kiosk „RUCH” Kobyłecki Sanatorium „Równica”, Kiosk „U Sikorek” w centrum, Lewiatan Lipowice, Lewiatan Manhattan, Lewiatan Ponowiec, Mendrek Lipowice, PSS Beskid, PSS Hermanice, PSS przy SP1, Supermarket Polana, STRIMEX Sanatorium „Równica”, STRIMEX Zakład Przyrodolecznicy, Sztworok Nierodzim, Targowisko, Wanda, Zibi.

MOKATE

— A Family Business —

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia pragniemy złożyć Państwu najserdeczniejsze życzenia zdrowia, spokoju i wszelkiego dobra. Niech ten wyjątkowy czas przyniesie wytchnienie, radość oraz piękne chwile spędzone w gronie Najbliższych, a Nowy Rok spełni wszystkie plany i marzenia.

Właściciele, Zarząd i Pracownicy Mokate

